№ 85. **Kraków, 12 Kwietnia — Sobota.** **Rok 1879.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya «CZASU» tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać franco. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **we Lwowie** Ajencya «CZASU» w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4 **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 13). **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 11 kwietnia.

Ankieta dla sprawy utworzenia zakładu hipotecznego, która, począwszy od 7go b. m., przez cztery dni następne w Wydziale krajowym obradowała, miała tę zaletę, że nie obracała się w ciasnem kółku drobnych względów ekonomicznych, ale zgodnie z zadaniem, jakiego u nas krajowa instytucya finansowa dopełnić powinna, objęła szerokością poglądów swoich cały zakres potrzeb krajowych. Rezultaty jéj są tem cenniejsze, że szerokość poglądów, która je podyktowała, nie wynikała bynajmniéj z krewkości przesadnych dążeń, przeceniających siły krajowe, ale z grantownéj rozwagi przedmiotu. Rzecz sama, wzięta pod ścisły rozbiór, rozszerzała się w coraz przestronniejsze ramy i ustaliła się w nich, po wyczerpnięciu wszystkich argumentów *pro i contra*, na podstawie wyraźnéj przewagi pierwszych.

Szerokość ram wskazał sam przebieg rzeczy. Jako zakład hipoteczny nie mogła się instytucya ograniczyć do wyłącznego udzielania pożyczek na grunta włościańskie i realności miejskie, bo, jak słusznie zauważył sprawozdawca Dr Pilat, „w skutek zaprowadzenia ksiąg gruntowych, dotychczasowe kategorye posiadłości hipotecznych zbliżają się coraz więcéj do siebie a różnica między posiadłościami większemi a włościańskiemi traci dawny charakter prawny;" niedozwalał zaś wyraźnie tego ścieśnienia wzgląd na przyszły kurs listów zastawnych nowego zakładu. Podniesione obawy o niepotrzebną rywalizacyę między zamierzonym Zakładem krajowym a galicyjskiem Towarzystwem kredytowym ziemskiem, okazały się w ciągu rozpraw nieuzasadnionemi, bo jak to słusznie podniesiono, „nowy zakład, jako krajowy, nie ma cechy spekulacyjnéj, a tem samem ani w oszacowaniu hipotek ani w wymiarze pożyczek nie będzie pobłażliwszym od Towarzystwa kredytowego; pożyczki też nowego zakładu nie mogą być o wiele tańsze, niż w Towarzystwie kredytowem posiadającem tak znaczny fundusz rezerwowy, a jeżeli rywalizacya ma polegać na tem, że poszukujący kredytu otrzyma pieniądze pod najłagodniejszemi warunkami, to nie ma w tem nic zdrożnego, stanowiłoby to owszem dodatnią stronę nowego zakładu." A że rywalizacya ta, nawet i ze względu na zbawienne skutki, jakieby mieć mogła, nie przekroczy nigdy granic, po za któremi Towarzystwu kredytowemu mogłaby się stać szkodliwą, to nam już jak najzupełniéj poręcza dyrektywa, jaką na czynności instytucyi krajowéj zatrzyma w ręku Wydział krajowy.

Rozszerzenie więc ram zakładu krajowego, jako instytucyi hipotecznéj, wynikało z saméj natury rzeczy i było jak najprostszym rezultatem badania rozważającego starannie wszystkie względy.

Nie mogło też podlegać żadnéj wątpliwości nadanie nowéj instytucyi prawa eskontowania weksli. Nakazywały je z jednéj strony względy na nieufność, jakiéj stosunki krajowe doznają tendencyjnie u wszystkich instytucyj finansowych pozakrajowych i na trudność, jaką, z téj właśnie przyczyny, napotykać muszą wszelkie zabiegi o kredyt zagraniczny, z drugiéj zaś strony bezproporcyonalna szczupłość uposażeń filij galicyjskich banku autro-węgierskiego, jedynéj instytucyi, mającéj prawo emisyi biletów bankowych i powołanéj przez to do stosownego regulowania stopy procentowéj we wszystkich krajach koronnych. Taki skład rzeczy spowodował u nas nader wysoką stopę procentową wywierającą niekorzystny wpływ na cały ogół stosunków ekonomicznych. Zbawienną zmianę w téj mierze sprowadzić może jedynie utworzenie instytucyi krajowéj, nie obliczonéj na zyski. Skoro więc raz powołanie do życia takiéj instytucyi zdecydowanem zostało, przyznanie jéj prawa eskontowania weksli wypływało już z samego rozważenia warunków, w jakich kraj obecnie się znajduje. Chodziło tylko o granice, w jakich eskonta ma się uskuteczniać.

Ale i tych granic ściśle zakreślać nie można i pozostawić je trzeba rozsądnej rozwadze przyszłej dyrekcyi. Stosunki ekonomiczne tak się nawzajem przenikają i w tak ścisłej od siebie zostają zawisłości, że chorobliwy stan każdej osobnej ich gałęzi wpływa niepomyślnie na wszystkie inne. Pierwotny projekt zamierzał ograniczyć prawo eskontowania nowej instytucyi do reeskonty weksli przedłożonych „przez towarzystwa zaliczkowe lub koła kredytowe," ale na to nie zezwalał już sam wzgląd na zawisłość, w jakiej możność rozkwitu drobnego przemysłu, zasilanego głównie przez kasy zaliczkowe, od zdrowych stosunków handlowych zostaje. Sumienne rozważanie kojarzących się tu względów, doprowadzić więc musiało drogą ścisłej konsekwencyi do nadania zamierzonej instytucyi krajowej ogólnego prawa eskontowania weksli, zapomocą którego nowy zakład kredytowy będzie mógł przyjść w pomoc całej pracy produkcyjnej krajowej.

Wątpliwości, jakie w tej mierze bądź na dawniejszem, bądź na obecnem zebraniu członków ankiety poruszono, że koła, które z towarzystw zaliczkowych czerpią swe fundusze, najbardziej klęską lichwy dotknięte zostały, a ponieważ klęska ta dała pierwszy powód do utworzenia nowej instytucyi, koła te przeważnie też uwzględniać należy i obrócić na ratowanie ich wszystkie fundusze, których szczupłość nie dozwala wcale myśleć o szerszej działalności instytucyi, musiały ustąpić głębszej rozwadze rzeczy. Prawda, że lichwa, wywierająca jak wiemy, najsmutniejszy swój wpływ na koła włościańskie, była powodem uchwały sejmowej, która ankietę wywołała, — prawda, że koła klęską tą dotknięte wypada przedewszystkiem ratować, ale do wspomożenia włościan mają posłużyć głównie pożyczki hipoteczne, a potrzeby cierpiącego przemysłu drobnego postawi oczywiście dyrekcya przyszłego zakładu na drugim planie, obracając dopiero zbywające fundusze na dalsze potrzeby krajowe. Co zaś do wystarczalności tych funduszów na cały ogół najgwałtowniejszych potrzeb krajowych, to każdy wie o tem, że pierwsze uposażenie nowego zakładu krajowego na to nie wystarczy, ale kto umiejętnie zgłębia zwykły bieg rzeczy w stosunkach kredytowych, musi nabrać przekonania, że główna siła nowej instytucyi nie będzie polegała na wysokości jej uposażenia, ale na gwarancyi krajowej. Pod egidą tej gwarancyi zbierać się będzie ta niepoliczona gotówka chwilowo rozproszona, która w zwyczajnym biegu rzeczy spoczywa często dość długi czas bezproduktywnie w rękach prywatnych na różne późniejsze wypłaty lub zamierzone przedsiębiorstwa, te nieznane nam dziś lękliwe kapitały ze sprzedaży dóbr i innych źródeł pochodzące, które według obecnych okoliczności ani w papierach, ani w przedsiębiorstwach nie mają ochoty się lokować i tysiączne inne depozyty. Już sama okoliczność wprowadzenia w zwyczaj składania sum tego rodzaju w instytucyi kredytowej, będzie dla stosunków naszych miała niezmierne znaczenie. Kto zaś zważy, z jak drobnych stosunkowo kwot złożyły się sumy, jakiemi są np. rezerwy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ten nie zwątpi tak łatwo o wystarczalności funduszów nowej instytucyi, która się z nierównie znaczniejszych sum z rozporządzalnego obiegowo kapitału nawet nie zbyt bogatego społeczeństwa pod hasłem dobrej gwarancyi zebrać może. Chodzi tylko o zadość uczynienie pierwszego zawiązku, którego siła przyciągająca będzie zadatkiem przyszłego rozwoju.

Prawo ogólnego eskontowania weksli będzie zresztą tylko tem, czem się mianuje, t. j. prawem, nie obowiązkiem eskontowania, ale chodzi o to, żeby prawo to zyskać zaraz przy pierwszym zawiązku zakładu, teraz, kiedy powszechnie uznane potrzeby wywołane lichwą, ułatwiają jego uzyskanie, a nie znaleźć się później w większych trudnościach uzyskania go, jak się znajdą wystarczające fundusze.

Przychodzi nam więc powitać z wielką radością przyszłą instytucyę krajową, nie obliczoną na zyski, otwierającą wielkie źródła kredytowe, a zbierającą funduszów krajowych i obniżającą przez to stopy procentowe we wszelkich stosunkach kredytowych, a organizującą się w dalszym programie swoim filiami kraj cały, z zamiarem zaś najbliższym założenia piewszej reprezentacyi, z prawem samodzielnego załatwiania czynności w Krakowie.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Jasło 10 kwietnia.

(B.) Stosownie do sprawozdania odczytanego na posiedzeniu Rady powiatowej, Wydział tejże w ubiegłym kwartale załatwił spraw 612, a ważniejszych naszym zdaniem: [illegible] do Rady państwa o uregulowanie taryf na kolejach żelaznych w Galicyi, ze względu na upadek handlu zbożem [illegible]

[illegible] z gminy zbiorowej. Przyjść do tego musi, im później tem gorzej, bo coraz bardziej budzące się poczucie w całym kraju znagli Sejm do uchwalenia gminy zbiorowej. Przeciwni gminie zbiorowej w poparciu swej opozycyi dość słabe argumenta przytaczają a mianowicie: niekonieczne oddziaływającą ciągłą zmianę ustaw organicznych w kraju, niechęć ludności do podobnych zmian i wielkie koszta, jakie gmina zbiorowa ściągnie na kraj. Zmiana ustaw złych tylko szkodę społeczeństwu przynoszących choćby jak najczęstsza zawsze jest pożądaną; ludność z braku oświaty wszelkim zmianom jest niechętna nawet najzbawienniejszym dla niej, a będzie się cieszyć tylko z dotykalnie materyalnej zmiany, to jest, gdyby podatki zmniejszone zostały; kosztu lękać się nie ma powodu, zważywszy, że dzisiejszy samorząd gmin kosztuje olbrzymie sumy a po prostu w błoto rzucane.

Rada powiatowa uchwaliła: 1) adres do N. Państwa z powodu 25-letniej rocznicy zaślubin; 2) na wniosek p. Karola Rogawskiego, jednogłośnie, iż z całą życzliwością w zasadzie uznaje konieczną potrzebę ustanowienia w Jaśle wyższej szkoły żeńskiej, a z wyznaczeniem stałej subwencyi rocznej 500 złr., jako pensyi dla jednej nauczycielki, wstrzymuje się aż do zasięgnięcia bliższych wyjaśnień z Rady szkolnej krajowej i z Rady gminnej; 3) na wniosek p. Apolinarego Przyłęckiego, jednogłośnie Rada wyraziła szczere uznanie prezesowi hr. Mycielskiemu, za gorliwe pełnienie swych obowiązków; 4) zatwierdziła uchwałę Wydziału wyznaczającą z funduszów powiatowych 100 złr. dla mieszkańców Szegedyna.

Wobec niedawno zaszłych wypadków i zmian w seminaryum męskiem w Krakowie, a z tego powodu ogłoszonych w *Czasie* kilku wstępnych artykułów, proponujących bardzo trzeźwe i zdrowe środki zaradcze, aby zło w przyszłości nie powtórzyło się, nie będzie od rzeczy poruszyć tu jedną kwestyę, a mianowicie, iż minister oświaty wzbronił profesorom szkół średnich trzymać uczniów na stancyi.

W zakazie tym słuszności dopatrzeć się nie można, a przeciwnie tylko wielkiej szkody moralnej dla młodzieży; bo jeżeli pomiędzy młodzieżą szkolną zaczynają się pojawiać prądy nihilistyczne, a toć to jedyny środek ochrony od tej zarazy, ułatwić profesorom najbliższą kontrolę i bezustanną styczność z uczniami. Wspomniony reskrypt ministra, działa wprost przeciwnie, gdyż utrudnia kontrolę, niechce opieki, niejako ogrzanej ciepłem życia domowo-familijnego. I cóż ministra powoduje do tego? oto zapewne, aby profesorowie trzymający uczniów na stancyi nie byli dla nich zbyt pobłażliwymi w naukach. Zdaniem wielu ludzi fachowych, okoliczność to nader słaba, bo najczęściej uczniowie u profesorów mieszkający, lepiej się uczą jak inni. (Reskryptu ministra bezwzględnie potępić niemożna, bo ma on także wiele za sobą. *Red.*)

Przez p. Gabryszewską, żonę tutejszego starosty, niedawno utworzone stowarzyszenie dam, mające na celu wspieranie ubogich, wstydzących się żebrać, oraz nieść pomoc kształcącym się dzieciom biednych rodziców, cieszy się ciągle dobrem powodzeniem, albowiem gorliwość przewodniczącej i pań komitetowych, zawsze ożywiona dobrym duchem, rokuje stowarzyszeniu trwałość i pomyślność; a więc szczęść Boże szlachetnym usiłowaniom.

Wiedeń 10 kwietnia.

(||) Jak przed dwoma laty, przed wojną rosyjsko-turecką, tak i w tym roku dyplomacya nie ma spoczynku pomimo zwykłej ciszy wielkotygodniowej. Nawet w mieście odwiecznem pobyt Garibaldego przerywa tę ciszę, a tak odwiedziny królewskie u weterana rewolucyi, jakoteż pobyt deputacyi albańskiej dają politykom słusznie bardzo wiele do myślenia. Wszystko to zostaje niewątpliwie w ścisłym związku ze sprawą wschodnią, a nawet z kwestyą okupacyi mięszanej w Rumelii. Tylko ci, których zadaniem jest łudzić się ciągle, lub łudzić innych, mogą zaprzeczać, że Włochy w najbliższej przyszłości odegrają ważną rolę w sprawie wschodniej, i to po stronie Rosyi, w chwili, gdy rozpocznie się

Część literacko-artystyczna.

WRAŻENIA Z FINLANDYI

napisał

Franciszek Sztampke.

Nieraz, gdy zadymka zasypała drogi, a mróz przejmuje kości w czas zimny, dżysty, mroźny, wyrywa się słowo złorzeczenia, czy skargi na nieznośny klimat naszej ojczyzny. A jednak złorzeczenia i skargi nasze okażą się niesłuszne, bo gdybyśmy wówczas wspomnieli sobie na te dni urocze, kiedy wiosenna natura umai nasze łąki, pola i gaje, kiedy chóry ptasząt zanucą pieśń dziękczynną Bogu, wiośnie, kwiatom, a duszę ludzką przejmą takie uczucia jakieś dziwne, że i płakać się chce i śmiać zarazem i żyć i kochać wiecznie — toby wstyd nam było że tak skorzy jesteśmy do skarg i utyskiwań na polską zimę. Czyż nie warto pocierpieć trochę, przez miesiące zimy, aby potem rozkoszować się wiosną, latem i tak piękną nieraz u nas jesienią? Doprawdy, że warto!.. Bóg osadził nas w zakątku ziemi pięknej, gdzie i w najgorszym razie zawsze więcej słońca, niżeli dni pochmurnych, gdzie bądź co bądź, więcej kwiatów i zieleni, niżeli śniegów... A jednak są kraje, które porównywając do naszego kraju, możemy wykrzyknąć z poetą: „U nas inaczej! u nas inaczej!" Takim krajem wcale różnym od naszego jest Finlandia, ziemia leżąca na dalekiej północy, o Ocean Lodowaty z jednej strony oparta. Przyroda tu biedna, pusta, ponura. Słońce świeci zaledwie w przeciągu dwóch miesięcy. A jednak i tam w Finlandyi, zarówno jak u nas, jak i pod modrem niebem boskiej Italii — ludzie mogą znajdować szczęście. Taki kraj ja widziałem, szanowni czytelnicy i dziś pragnę podzielić się z wami temi wrażeniami, jakie wówczas wryły się w duszę.

Dokoła, gdzie okiem spojrzysz, znajdujesz tam wszędzie obraz pustki. Grunt kamienisty, wilgotny, zimny. Niebo zawsze pokryte ołowianemi chmury, które wloką się po niem ciągle, nieskończenie, jakby k'woli radości kruków, które jak czarne duchy baśni naszych, napełniają nieprzeliczonemi stadami, ten kraj dziwny, straszny, a jednak pełen właściwego sobie uroku. Lato w Finlandyi trwa mało co więcej nad sześć tygodni, burze zaś, zamieci śnieżne, mrozy, szaleją tam przeszło dziewięć miesięcy. Jesień finlandzka, a częstokroć i wiosna nawet, ostrością zimna o wiele przewyższają naszą zimę. Szczególniej też w tym czasie najszaleńsze dmą wiatry i zadymki. Gdzie rzucić okiem, spostrzegać się dają tylko kamienie, niby góry wielkie, wody, skały i bory czarne, głuche. straszne; wszędzie widoczne są tu ślady to wulkanicznych wstrząśnień, to spustoszeń, jakie może czynić wielka nawałnica wód. Kraj to widocznie powstały jakąś wściekłą walką dwóch żywiołów: wody i ognia... Na początku maja, zaczyna się w Finlandyi wiosna; śnieg wtedy taje nadzwyczaj szybko, a potoki, które się ztąd tworzą z szumem i pianą spływają z gór i wlewają się w niezliczone jeziora, mające, według wszelkiego prawdopodobieństwa, podziemne połączenie z morzem Bałtyckiem. Nic wspanialszego, ale tą wspaniałością przejmującą, powiedziałbym grobową, jak przypatrywać się jeziorom finlandzkim w ciche, spokojne dni.

Na gładkich ich powierzchniach tajemniczo rysują się wtedy różnokształtne przybrzeżne skały i górne sosny. Jakiś urok strachu, smutku, zadumy, szalonej a nieokreślonej tęsknoty, przejmuje wtedy duszę. Te rysujące się cienie skał zdają się być jakiemiś zamczyskami zamieszkałemi przez trupów... które ongi żyły wesoło, szumnie, pańsko, że świat zdawał im się za małym. Na szczytach skał puszczyki, sowy, orły, budują gniazda i krzykiem swoim, wśród ciszy leśnej, dodają miejscom tym więcej dzikiego uroku. Ten krzyk drapieżnego ptastwa, według podań i wierzeń Finlandczyków, sprowadza burze i słoty... Jakżeż inny obraz przedstawi się oczom naszym, gdy zawyje wiatr od północy; drzemiące jezioro budzi się nagle, marszczy swoje fale, pieni się, ryczy, z wściekłością miota się o granitowe brzegi skał, które jednak wiele już wieków stoją nieruchome i zdają się szydzić z tych szalonych pląsów wichru z bałwanami jeziora. Czarne bory w głębinach swoich odbijają echo burzy i cała natura wtedy przedstawia widok grozy pełen.

A dziwne i te lasy finlandzkie niezmierzone, niezbadane; rosną na kamieniach. Cisza głęboka i mrok wieczny zalega je... Ah!.. strasznie podróżnikowi, jeżeli znajdzie się sam jeden w tych pustyniach; słyszy tylko krzyk ptaków drapieżnych, wycie wilków, szukających żeru, łoskot jakiej skały, którą czas skruszył, albo też mruczenie niedźwiedzia goniącego do legowiska.

Co za ludy zamieszkiwały tę krainę mroczną, w starożytności? Żadnych śladów tu po nich nie widzim. Historya nawet milczy o nich. W każdym jednak razie, nie ulega wątpliwości, że ziemia ta pustą zupełnie nie była. Zamieszkiwały ją plemiona dzikie, surowe jak i ona sama — może były to ludy odwieczne, wykołysane wichrami i zimnem północy... a może wygnańcy z stron dalekich, szczęśliwszych. Jakież to życie było tych narodów?... Mieszkali w rozpadlinach skał, w głębi tych niezmiernych borów swoich, karmili się mlekiem zwierząt. Myślistwo, walka z nieprzyjacielem — to cel ich jedyny. Pokonać wroga a potem z czaszki jego pić świeżą i ciepłą krew — to cel modłów do bóstwa — to ich modlitwa codzienna. Zima była dla nich czasem żniw, pokryte lodem rzeki to gościńce. Wówczas dzikie bandy wychodziły z legowisk swoich. Siekiera i pałka — to ich broń tak uzbrojeni, z wyciem iście zwierzęcem, z wrzaskiem przebiegają setki mil po łup. Łyżwy, renifery z szybkością pary przenosiły barbarzyńców w odległe strony na rabunek, zdobycz, lub też w celu wyszukania nowego siedliska... Niczem dla nich były wszelkie niebezpieczeństwa; śmierć zarówno jak życie żadnej ceny nie miały... Lecz z czasem i tu zaświtała jutrzenka wiary i poezyi, i tu dotarły promienie nauki Chrystusa. Ewangielia złagodziła zwierzęcość, pohamowała namiętności i biedną ludzkość wprowadziła na tory pracy i czynu swemi cudnemi opowieściami o lepszym świecie, o życiu przyszłym. Pomału dzikie szajki zaczęły łączyć się w rodziny, zakładały osady — utworzyły naród. Z czasem i sama natura, zdaje się, inny przybrała wyraz, nie tyle już dziki i surowy.

Ileż tu na każdym kroku wrażeń doświadcza człowiek... ciekawe bo są, swoją tajemniczością dzieje tych stron zapadłych, to też myśl wędrowca usiłuje przedrzeć tę grubą zasłonę, co zawisła nad Finlandyą, a nie znajdując nigdzie pomników, którebyręka wymarłych tutejszych pokoleń wzniosła, sama fantazyą swoją buduje cudne gmachy. Patrzcie oto na tę skałę, która tak wspaniale i groźnie się przedstawia, ocieniona sosnami, wsłuchajcie się w ponury szelest tych sosen, one opowiedzą wam dawne baśni, dawne czasy, kiedy na szczycie skały wznosiła się świątynia Odyna, krwawego Boga ludów północy. Jak tu piekielnie gwarno być musiało, kiedy barbarzyńcy z łupiezkiej powróciwszy wyprawy, wytaczali krew z pojmanych niewolników i w czaszkach ich towarzyszy spijali na cześć bóstwa krew. Straszne wspomnienie! Każdy kamień, prastary może, jak świat, jakiż to bogaty przedstawia materyał do przypuszczeń, wniosków, marzeń, wyobraźni, te rysy i szczerby na nich, to tajemnicze znaki wyryte ręką, dawno zagasłych pokoleń, to także przedmiot dla hipotez archeologa.

W początkach października, cała Finlandya pokryta śniegiem. Zaledwie jakaś skała wysoka nagim sterczy szczytem. Szron padając obficie, zamarza na drzewach, tworząc błyszczące w blaskach słońca kryształy, których żywe barwy olśniewają wzrok podróżnika. Lecz słońce, zdaje się, jakby z trwogą rzucało swe promienie na te głuche lasy, bo zaledwo się pokaże, ginie zaraz, zapada gdzieś we mgły nieskończone. Noce są tu jasne; księżyc zdawałoby się, że tu jaśniejsze rzuca blaski, jakby chciał wynagrodzić, że skąpszem tu słońce w udzielaniu swych promieni. Najmniejszy podmuch wiaterku nie porusza drzew, zima bowiem jest tu głuchą, milczącą, jak grób. Smutną lecz zarazem przyjemną, pociągającą jest ta cisza panująca w powietrzu i na ziemi. Wszędzie milczenie! Czasem tylko sarna pomknie się w gąszcz, otrząsając z rogów swoich przymarzły szron. Całe stada cietrzewi drzemią w głębokiej ciszy lasu i każdy krok wędrowca dalekim rozlega się echem po śnieżnej pustyni.

Nie należy jednak sądzić, że Bóg już zupełnie o biednym tutejszym ludzie zapomniał i odmówił mu blasku słońca? O nie! I tu przyroda uśmiecha się i wdzięczy wesoło, chociaż prawda krótko. Kiedy stają śniegi od słońca letniego, kiedy wody całemi setkami potoków, strumieni spłynęły już w morze, wtedy natura budzi się z długiego snu. Przejścia tu nagłe od zimy do lata; zaledwie biała znikmie powłoka a zaraz oziminy i łąki przybierają bujną zieloność. Zdaje się, że widać, jak wszystko rośnie. Wczoraj jeszcze było martwe, dziś już wszystko kwitnie, wszystko pachnie. To też starożytni Skandynawcy wierzyli, że Oden, ten wielki Bóg ich i czarodziej, czujnem uchem swojem, słyszy jak rosną trawy. Letnie dnie i nocy szczególniej cudne są w Finlandyi. Nad rankiem pada zawsze obfita rosa. Słońce zaledwie ukaże się na niebie, już promienieje w całym majestacie, w całej cudownej i wspaniałej swej wielkości. Ptaki z radosnem świergotaniem strzepują ze skrzydeł rosę, ochocze wiewiórki masami wybiegają z mrocznych sosnowych borów w cień brzóz, które zwykle po krajach lasu rosną, ryby pluskają po lustrzanej powierzchni jeziora, wszędzie wonno, wesoło, radośnie. Wieczór. Słońce zwolna zapada za wierzchołki borów, za góry, za granitowe skały, obsypując

ciąg dalszy dramatu na półwyspie Bałkańskim. Dziś tyle już jest pewnem, że dyplomacya rosyjska na wpół wygrała proces w sprawie rumelijskiej, skoro mocarstwa *a priori* zgodziły się na zasadę, że utrzymanie porządku w Turcyi po wyjściu Rosyan wymaga jakiegoś nadzwyczajnego środka i kroku międzynarodowego. Forma wmięszania się, sposób interwencyi Europy — jest rzeczą dość obojętną. Sama interwencya będzie ciosem zabójczym dla resztek samodzielności Turcyi. Z lekkiem sercem Rosya może teraz rozprawiać o myśli okupacyi mięszanej, jako o planie niewykonalnym i przedłożyć mocarstwom inny projekt ocalenia porządku i spokoju w Rumelii, w końcu może Europa będzie musiała prosić Rosyę, aby przedłużyła termin ewakuacyi. Zwycięstwo Rosyi byłoby zbyt łatwem i wielkiem, gdyby nie ta może pociecha, że pod zasłoną toczących się niby układów dyplomatycznych już od dawna porozumiały się mocarstwa z Rosyą co do podziału Turcyi.

Presse potwierdza dziś, co wam onegdaj pisałem względem terminu zwołania sejmów i rozpisania nowych wyborów do Rady państwa. Wszystko jeszcze pozostaje w zawieszeniu i w stanie niepewności, tak iż *Parteitag* czesko-niemiecki w Pradze zebrał się zbyt wcześnie.

Wiadomość o bliskiem powołaniu nowych członków Izby wyższej nie jest bez podstawy. Dwóch lub trzech Polaków zapewne mieścić się będzie w liczbie nowych parów austryackich.

Wiedeń 8 kwietnia.

□ Nie mały sukces otrzymały tutaj artykuły *Czasu* z 30 marca i 6 kwietnia o wykonaniu traktatu berlińskiego. Jeden i drugi wybornie malowały sytuacyę chwilową. Nie uszły one uwagi Ballplatzu. Przekonany jestem, że wypadki nie zadadzą im kłamu. Co się zaś tyczy broszury „Tajemnice kanclerza“, to myśl przewodnia — aczkolwiek broszura tendencyjna ze stanowiska francuskiego, jest bardzo trafna, ale już nie odpowiada sytuacyi obecnej. Ja zawsze trwam przy swojem i utrzymuję, że ks. Bismark w kwestyi wschodniej sam popsuł sobie szyki; urok jego już nie ten jak w r. 1872. Toast hr. Karolego jeżeli nic innego nie dowodzi, to pokazuje, że się Austrya po mału emancypuje. Po słynnym toaście jenerała Schweinitza Berlin natychmiast oznajmił, że ambasador niemiecki nie miał żadnych w tym względzie instrukcyj i działał na własną rękę. Z drugiej strony wiemy tu, że może po za plecami ks. Bismarka, ale jenerał Schweinitz działał stosownie do woli i uczuć zgrzybiałego monarchy. To samo w Londynie. U nas natychmiast oświadczono, że hr. Karolyi działał z własnego popędu, a nie ulega wątpliwości, że miał taki rozkaz. Ks. Bismark nie może się dzisiaj połapać. Rosya chciała pozostać w Bułgaryi dłużej, niż pozwala na to termin postanowiony traktatem berlińskim, ks. Bismark powiedział **nie**; na to Rosya powiada dzisiaj **dobrze**, ale wysłanie korpusu mięszanego jest też wprost naruszeniem traktatu berlińskiego i nie chcę w wyprawie tej brać udziału. Ks. Bismark popiera myśl wspólnej okupacyi w nadziei, że doprowadzi do kolizyi między Austryą a Rosyą. Obecnie jest odurzony; bo widzi, że Austrya i Anglia są w zupełnem pod tym względem porozumieniu i gotowe wysłać mięszany korpus nawet bez udziału Rosyi; na to znowu nie zgadzają się w Berlinie. W ostatecznym razie, gdyby Rosya trwała uporczywie przy tem, aby wojskom tureckim nie pozwolić brać udziału w okupacyi mięszanej, Austrya i Anglia będą zmuszone chyba siłą wyrzucić Rosyan, a o tem niezawodnie na seryo nie myślą. Innego wyjścia nie ma i zapewne trzeba będzie zrobić Rosyi pewne ustępstwa, a wtedy Rosya nie zapomni Niemcom dzisiejszego ich względem niej zachowania się. Ks. Bismark pod koniec naraża sobie wszystkich przyjaciół, a wszakże po dziś dzień głównym powodem przewagi i postrachu, jaki rzucały Niemcy, była przyjaźń z Rosyą. Tu wiedzą o tem wybornie i nie wątpią, że hr. Andrassy z właściwym sobie sprytem z sytuacyi tej skorzysta. Nie posuwając się zbytecznie w jedną lub drugą stronę, jest się dobrze ze wszystkimi, wszelako pomimo tego powiedziałbym, że prąd rosyjski góruje, bo z tej tylko strony można się czegoś spodziewać. Hr. Andrassy ma spryt praktyczny, i nie tylko nad brzegami Sprewy robi się politykę realistyczną, a *Czas* zrozumiał to w artykule z 6 kwietnia.

Z prywatnych wiadomości wiem, że wpływ ks. Gorczakowa znowu wzrasta, jak ktoś dowcipnie zauważył, „że nienawiścią do Bismarka przejęty Gorczakow odżył i pała dzisiaj zemstą za zniewagi ostatnich czasów“. Ks. Bismark dawniej mawiał, że się nigdy na nikogo nie gniewa i cytował przytem wiersz Klingera:

Der Mann, dem du zürnst
Muss deines Zornes werth sein!

Wiedeń 10 kwietnia. W Pradze odbył się wczoraj wielki zjazd deputowanych do Rady państwa i posłów sejmowych niemiecko-czeskich, czyli innemi słowy wiernokonstytucyjnych, w celu porozumienia się względem organizacyi komitetów wyborczych. Postanowiono, iż dla wyborów do Rady państwa mających odbyć się w r. b., utworzonym będzie komitet wyborczy centralny w Pradze pod nazwą: „Komitet mężów zaufania Niemców w Pradze“. Do komitetu tego należą wszyscy deputowani posłowie zamieszkali w Pradze, 12 członków przez zjazd wybranych, delegowani poszczególnych okręgów wyborczych, Izb handlowych i kilka osób wybitnych, a wpływowych, które sobie komitet dobierze. Komitety wyborcze lokalne w okręgach miejskich wybierze reprezentacya miejska, w okręgach wiejskich zaś prezes rady powiatowej lub kto inny przez komitet centralny upoważniony zawiąże komitet z osób, które poprzednio komitet taki tworzyły. Komitety okręgowe, a względnie lokalne stawiać będą kandydatów i kierować wyborami. Komitet centralny popierać będzie tworzenie się komitetów okręgowych i lokalnych i wskazywać im kandydatów, których stawiać mają. Poczem ogłoszoną zostanie lista wspólna kandydatów niemieckich na całe Czechy. Zgromadzenie nie powzięło uchwały wypracowania programu, pozostawiając to komitetowi centralnemu; jako podstawa w tej mierze do obrad ma służyć komitetowi projekt ułożony przez dep. Raudnitza. Główne punkta tego programu są następujące: 1) Rada państwa ma mieć większy wpływ na tok polityki zagranicznej, i na budżet wojenny, szczególnie zreformowany być powinien sposób wyboru członków do delegacyi; 2) Rada państwa sprzeciwiać się ma wszelkiemu dalszemu rozszerzaniu okupacyi, a wszelkie inwestycye nastąpić mogą tylko za jej zezwoleniem; 3) ścisła przyjaźń z państwem Niemieckiem; 4) równowaga w budżecie; 5) zmniejszenie wydatków przez redukcyę wojska; 6) reforma podatkowa; 7) podniesienie i polepszenie stosunków gospodarczych, popieranie drobnego przemysłu, ochrona pracy krajowej, a w tym celu zawieranie odpowiednich traktatów; 8) podniesienie rolnictwa i chodowli bydła; 9) podniesienie kredytu; 10) uregulowanie waluty; 11) utrzymanie i rozwój instytucyj poręczonych konstytucyą; 12) obrona praw interesów języka niemieckiego i obyczajów, przyczem jednak spełnione być mają **sumiennie** równym prawom innych narodowości odpowiadające zobowiązania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia.

Wydział historyczno-filozoficzny odbył w dniu 10 kwietnia posiedzenie, na którem senator Dr Hoszowski czytał rzecz o domu Jana z Dziekanowic, podając dzieje jego, opierając się na Długoszu i prostując niektóre błędne daty, umieszczone przez ś. p. biskupa Łętowskiego w jego katalogu biskupów i prałatów.

Na posiedzeniu administracyjnem Wydział zatwierdził obiór Dra Stanisława Madeyskiego, notaryusza w Brzesku i Dr Wicentego Tarłowskiego, adjunkta sądu powiatowego w Oświęcimiu, na członków Komisyi prawniczej.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożono: J. G. 5 złr.

— Wczoraj odbyło się u p. Zyg. Cieszkowskiego ostatnie posiedzenie komisyi konkursowej. Obecnymi byli pp.: Ancyc, Cieszkowski, Kłobukowski, Koźmian, Rychter, Szukiewicz, Zacharjasiewicz, Zaleski. Dokończono czytania *Krewniaków* i przeczytano komedyę *Z posagiem*. Po dłuższej dyskusyi nad obu sztukami komisya uchwala przystąpić do głosowania. Przewodniczący p. Koźmian czyta i objaśnia warunki tegorocznego konkursu: 1) „Nagrodę 500 złr. otrzyma najlepsza sztuka bez względu na rodzaj, zapełniająca cały wieczór i mająca najmniej trzy akta. 2) Komisya orzecze, które sztuki z nadesłanych winny być polecone do grania, a te otrzymają 10% tantiemy czystego dochodu, jeżeli się autor na to zgodzi.“ Sztuk zaleconych do wspólnego czytania było pięć: *Krewniaki* kom. 4 a., *Izrael na puszczy* trag. 4 akt., *Potęga kobiety* dr. 5 akt., *Pokrewne dusze* dr. 5 ak., *Z posagiem* kom. 4 akt. Przystąpiono do głosowania kartkami na nagrodę. Na 8 głosujących *Krewniaki* otrzymały 7 głosów, jedna kartka biała. **Nagrodę** 500 złr. przyznano więc komedyi w 4 akt. prozą: *Krewniaki*. Po otwarciu koperty pokazało się, że autorem jej jest p. **Michał Bałucki**. Następnie przystąpiono do głosowania nad zaleceniem do grania. *Izrael na puszczy* otrzymał 3 głosy za bezwarunkowem zaleceniem do grania, 4 zaś „z warunkiem porozumienia się z Dyrekcyą co do zmian i skróceń niezbędnych dla sceny“, jedna kartka biała. *Izrael na puszczy* tragedya biblijna wierszem białym **zalecona** więc została do grania, odpieczętowano kopertę: autorem *Izraela na puszczy* jest p. **Julian Łętowski**, autor *Uroków*, obrazu ludowego zaleconego do grania na zeszłorocznem konkursie krak. *Pokrewne dusze* otrzymały tylko 1 głos za bezwarunkowem zaleceniem do grania, a 2 z warunkiem przerobienia; nie zostały więc zalecone do grania. Komisya kończąc swą pracę wybrała sprawozdawcą czł. kom. p. Ant. Zaleskiego. W końcu przewodniczący p. Koźmian podziękował komisyi w imieniu Dyrekcyi teatru za pracę i starania około konkursu dramatycznego krakowskiego. Po świętach odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisyi w celu wysłuchania sprawozdania. Nagroda którą otrzymała komedya *Krewniaki* pozostała z przeszłego konkursu na którym żadna ludowa sztuka premiowaną nie została i nagroda ta składa się z 200 złr. wyznaczonych przez hr. Artura Potockiego, z 200 złr. wyznaczonych przez ks. Marcellego Czartoryskiego i 100 złr. przez Dyrekcyę Teatru.

— Nie ubliży zda się nam, tradycyi i legendzie, jaka się wiąże do „Rękawki“ w trzeci dzień świąt Wielkanocnych, gdy wyrazimy życzenie, aby obchodowi temu dać inną postać. Nie wchodzimy w archeologiczne dociekanie źródła tego obchodu, czy się ono odnosi do sypania mogiły Krakusa lub też wiąże się z późniejszym obyczajem chrześciańskim rozdzielania jadła, pozostałego po uraczeniu rodziny i przyjaciół, między ubogich — może nawet oba te zabytki w jeden się zespoliły; dość, że zwyczaj rzucania z góry św. Benedykta na Krzemionkach pieczywa, jaj i innego pożywienia między gawiedź na dole stojącą chybia zadaniu tak legendy jak miłosierdzia. Naprzód, rzucanie jadła nie będzie miało nigdy cechy jałmużny, a powtóre, nie ubogi, kaleka albo schorzały, starzec albo dziecko, mogą się uganiać na niebezpiecznej spadzistości skał za bułką, jabłkiem, albo obwarzankiem, lecz próżniacza gawiedź rzuca się na te łupy, a nawet wydziera je słabszym, jeśli im przypadkowo wpadnie coś w rękę. Obłowieni zapasem bułek lub innych darów zdobywcy, sprzedają je natychmiast przekupkom za pół ceny, aby na nowo kupione znów tę samą drogę z góry na dół odbywały. Zdarzają się nieraz przy takim obchodzie bitki i spychania się na stromej spadzistości z narażeniem życia. Dlatego też, lubo kilkanaście tysięcy widzów zaludnia szczyt góry, ci tylko rzucaniem się bawią, którzy chcą mieć widok igrzysk i walk czeredy, nie zaś ci, coby gotowi resztki święconego rozdać między ubogich. Otóż należałoby, nie naruszając obchodu, postarać się o sposób nadania mu innej cechy, jaka niewątpliwie była niegdyś do niego przywiązaną, jak niemniej zaprowadzić jakiś większy ład pod murami kaplicy, iżby usunąć stoły z gorzałką, których za dawnych lat tam nie bywało. Sprawę tę oddajemy pod rozwagę Podgórskiej Rady miejskiej i jej Magistratu.

Słowa powyższe napisaliśmy przed siedmiu laty. Nic się dotąd pod tym względem nie zmieniło, a przeto powtarzając je, musimy chyba dodać tylko życzenie, aby Rada miasta Podgórza i Magistrat tameczny zechciały uwzględnić powyższe uwagi, które niewątpliwie, podzielać muszą, bo są one wyrazem powszechnie uczuwanej potrzeby.

— Donoszą nam z Wiednia, że prezydent miasta Krakowa Dr **Zyblikiewicz**, który tam bawi od kilku dni w sprawach miejskich, podobno ze względu szczególnej na przeniesienie głównej strażnicy wojskowej z domu w Rynku przeznaczonego na zburzenie; wyjeżdża dziś do Zagrzebia dla zwiedzenia wodociągów tamecznych, przed kilkoma miesiącami otwartych. Położenie Zagrzebia ma być pod względem wody odpowiedniem położeniu naszego miasta.

— Dowiadujemy się, że znany a wielce utalentowany powieściopisarz p. **Jan Zacharjasiewicz** odczyta po świętach na dochód bratniej pomocy uczniów uniwersytetu krak. swoją najnowszą nowelkę: *Gdzie on?* O dniu i godzinie tego odczytu, który już samą niezwykłą u nas formą ściągnie zapewne liczną publiczność, doniesiemy później.

— W dniu 9go kwietnia b. r. otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw p. Bolesław Marcoin, rodem z Warszawy, praktykant sądu krajowego w Krakowie.

— W Przemyślu aresztowano dnia 8 go b. m. ucznia 7-ej klasy gimnazyalnej Petryka, u którego znaleziono wiele broszur socyalistycznych.

— W Jaworowie uchwaliła d. 2 bm. Rada miejska jednogłośnie na wniosek p. Wład. Dąbrowskiego, urzędnika katastralnego założenie szpitala, i pierwszy X. Feliks Paiewski kanonik i radny miasta ofiarował na ten cel 500 złr. Miasto Jaworów posiada już dom na szpital przeznaczony i utrzymuje lekarza miejskiego.

— Wybór dwóch członków Rady powiatowej Brzozowskiej z większej własności odbędzie się dnia 6-go maja.

— Od Dr Biesiadeckiego otrzymała *Gaz. Lwowska* z Astrachanu następującą depeszę z d. 9 kwietnia: Na poniedziałkowem posiedzeniu międzynarodowej komisyi lekarskiej, oświadczyliśmy ja i Dr Zuber imieniem austryacko-węgierskich delegatów, że obecnie nie możemy jeszcze wydać stanowczego orzeczenia o źródle zarazy, ponieważ nie mamy pewnych danych o chorobach, które podczas kampanii prowadzonej w Armenii tureckiej panowały w armii rosyjskiej. Drowie Eichwald i Hirsch skłaniali się najbardziej do zdania, że zaraza zawleczoną została w odzieży do Wetlanki. Dr Petresko i Dr Kabiadis upatrywali źródło dżumy wetlańskiej w perskiem mieście Resat.

— We środę w nocy umarł w Währing pod Wiedniem poeta niemiecki Karol **Beck**, licząc lat 62. Urodzony w Bai na Węgrzech, syn starozakonnego kupca, ochrzcił się dzieckiem i przez ojca przeznaczony na lekarza, uczęszczał w Wiedniu na uniwersytet a porzuciwszy medycynę oddał się w Lipsku studyom filozoficznym i wtedy napisał zbiór poezyj p. t. „Gepanzerte Lieder“, które mu od razu zjednały imię. On pierwszy opiewał koleje żelazne i przemysł, który miecze i puklerze przekuł na machiny i narzędzia mające zastąpić ciężką pracę rąk ludzkich. Najwyżej ceniony jest poemat jego węgierski „Janko“, a poemat na tle polskiem „Jadwiga“ grzeszy nieznajomością Polski jej dziejów i obyczajów.

— Dowiadujemy się z *Pannonii* że z powodu srebrnego wesela NPaństwa wyjdzie z Krakowa w dniu 23 b. m. osobny pociąg; na który sprzedawane będą bilety tam i na powrót z obniżeniem 33⅓ procentu. Dyrekcya ruchu kolei Koszycko-oderberskiej donosząc o tem, ogłasza, że równe uwzględnienie zastósowane będzie na wspomnionej linii.

— Podróżny, który w tych dniach przejeżdżał z Koszyc do Preszowa w Węgrzech donosi *Pannonii*: Gdyśmy około godziny drogi od Koszyc ujechali, zatrzymał się pociąg w otwartym polu. We wszystkich wagonach otwierają się okna, lokomotywa gwiżdże, konduktorzy zeskakują i powszechne jest przekonanie, że się jakiś wypadek wydarzył. Szczęściem wypadek nie zagrażał życiu, lecz był następujący: Wyskoczył z wagonu karmny wieprz i pędzić zaczął po szynach. Pogoń płoszy go jeszcze bardziej, zbacza na łąkę a właściciel za nim, tymczasem konduktorowie przypatrują się spokojnie, czekając na schwytanie zbiega. Łowy nie prędko się kończą i biorą w nich udział konduktorowie i maszynista, a tymczasem pociąg jak stoi tak stoi. Gdy pogoń pozostała bez skutku, wrócili zwolna konduktor i maszynista, lecz drugi konduktor mający przy sobie spis pakunków nie wraca. Postanowiono więc po niejakim czasie nie czekać na konduktora, który ciągle gonił jeszcze za wieprzem. Przybywszy do Preszowa, podróżni żądają swych pakunków, ale ich otrzymać nie mogli, gdyż konduktor z książką numerowaną następnym dopiero pociągiem przybędzie.

— **Paryż** d. 7 kwietnia.

D. 3go b. m. za inicyatywą Stowarzyszenia byłych uczniów Szkoły polskiej, odbył się obchód rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego. P. Chodźkiewicz, przewodniczący tej uroczystości, winszował Stowarzyszeniu przedsięwzięcia; wspomniał o drugim poecie, członku Rady Szkoły polskiej, Bohdanie Zaleskim, żałując, że ten nie mógł zebraniu przewodniczyć; kończąc zaś, zachęcał Towarzystwo do wytrwania w rozpoczętem zadaniu. Nasz kolega p. W. Gasztowtt, przebiegłszy w krótkich zarysach życie i główniejsze dzieła Słowackiego, wspomniał także o dwóch współczesnych mu Mickiewiczu i Krasińskim, a porównawszy pisma Słowackiego z niektóremi pismami obcych poetów, zachęcił licznych słuchaczy do głębszego poznania rzeczy ojczystych.

— Przed miesiącem zaszedł w Asnières następujący wypadek. W końcu ulicy Limandoux dał się słyszeć wieczorem głos wołający o ratunek, głos coraz cichszy, którego widocznie nikt nie dosłyszał, gdyż ulica była pustą. W tem wybiega z przecznicy młody człowiek i odgadłszy co się stało, w okamnieniu zrzuca z siebie część odzieży i skacze z brzegu w Sekwanę. Zanurzywszy się parę razy zdołał on pochwycić stężałe już ciało 10-letniego dziecka. Dostrzeżono ten czyn heroiczny z okien przeciwległego domu i gdy ocaloną przez siebie ofiarę złożył na ziemi, zgromadziło się kilka osób, którym powiodło się wraz z nieznanym wybawcą przywrócić dziecko do przytomności. Obecni chcieli dzielnego młodzieńca sprowadzić do domu rodziny dziecka, lecz nagle usunął się, wziął na siebie odzież i zniknął. W drodze jednak dokuczało mu zimno, woda lała się ciurkiem z szat jego, wstąpił więc do sklepu, aby kupić szalik wełniany dla owinięcia szyi. Szalik ściekającą z głowy wodą przemókł natychmiast, a tu gdy sięgnął nabywca do kieszeni aby zapłacić, sakiewki nie ma; widocznie wyjął mu ją ktoś, gdy odzież rzucił na brzegu. Opowiedział więc szczegóły swego wypadku, lecz jakież było jego pomięszanie, gdy właścicielka magazynu rzekła szydząc, że mu ani słowa nie wierzy. „A ja wierzę, wtrąciła młoda piękna panna sklepowa, mam wszystkiego 4 franki w kieszeni; oto 3 które się należą za szalik. Pewną jestem, że mi je pan ten zwróci“. I rzeczywiście zwrócił nieznajomy pięknej swej wierzycielce dług z procentem, dodał bowiem do owych 3 franków... swą rękę. Będąc synem bogatego przemysłowca w dzielnicy Montorgueil, p. V. sam idealnie szlachetny, ocenił szlachetność ubogiej dziewczyny, która mu prócz złotego serca przyniosła w posagu urok wdzięków. W tych dniach odbył się w Asnières ślub młodej pary.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Józefa Ryłko za kradzież worka; Franciszka Hołuja za kradzież odzieży na Krowodrzy; Jana Palucha za pobicie stróża kolejowego, gdy ten Paluchowi wzbraniał wstępu do składu towarów w dworcu. Za pijaństwo pięć osób.

W Policyi złożono sześć kluczyków, które wczoraj wieczorem znaleziono w ulicy Karmelickiej; portmonetkę z pieniędzmi którą dzisiaj rano znalazł w rynku kucharz Adam Kucharski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4 tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 1 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 10 kwietnia pochmurno, chwilami deszcz; termometr od 3·2 doszedł do 6·4 C. Barometr idzie w górę; o godz. 6ej rano dnia 11 kwietnia stan jego był 736·1 milim., termometra 3·0 C. Wiatr północny.

— *W W sobotę* d. 12 kwietnia: Ś. Juliussa pap.

Wiadomości bibliograficzne

Zygmunt Kozłowski: *List otwarty do wyborców okręgu Przemysko-Jarosławskiego.* Kraków 1879 w 8ce str. 16. Jest to osobna odbitka z *Czasu*.

P. P. Kasprzycki: *Teorya Hydroterapii* i zastosowanie jej zasad do leczenia dżumy, tyfusu, dyfteritis i cholery, jako też środek na solitera. Lwów, 1879 w 8ce str. 39.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 30 marca do dnia 5 kwietnia włącznie.

Razem zmarło osób 28: mężczyzn 11 i kobiet 17; w obwodach osób 17, w szpitalach 11. Do 1 roku życia zmarło osób 9, do 5 roku 6, do 20 roku 3, do 30 roku 3, do 30 roku 3, do 40 roku 1, do 60 roku 4, do 80 roku 2.

Z chorób zakaźnych zmarły 3 osoby. Z dławca: Ludwik Grzymek, syn rolnika, 3 lata. Z duru brzusznego: Aniela Ryszówna, córka kelnera, 4 lata. Z duru osutkowego: Marya Zarzycka, wyrobnica, lat 20. Z innych chorób zmarło osób 25. Z zapalenia opłucny: Chaja Liptalówna, służąca, lat 18. Z zapalenia płuc: Jakób Szlaga, wyrobnik, lat 52; Michał Fliszewski, wyrobnik, lat 24. Z suchot płuc: Franciszek Ostrowski, wyrobnik, lat 35. Agnieszka Chlipalska, właśc. realn., lat 28; Marya Schmeidl, panna służąca, lat 26. Z rozedmy płuc: Marya Szemp, wyrobnica, lat 60. Z zapalenia otrzewny: Naftale Szrencel, rabin, lat 52. Z puchliny: Chaja Alpinerowa, szwaczka, lat 80. Z wyniszczenia: Magdalena Jarosińska, wyrobnica, lat 50; Marya Kula, córka właśc. realn., lat 13. Z uwiądu starczego: Małgorzata Winceneзykowa, uboga, lat 76. Dzieci do lat 5 umarło: z zapalenia opon mózgowych 2, z puchliny mózgu 1, ze szczękościsku 1, z zapalenia płuc 3, z suchot płuc 1, z zapalenia kiszek 2, z braku sił 3.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 10 i 11 kwietnia.

W dniu wczorajszym nie było dowozu a tem samem i targu zbożowego na granicy Kongresówki, tak na Baranie jako też i na Kleparzu.

Dzisiaj nie było ani dowozu ani też targu zbożowego na Kleparzu, a to z powodu wolnych świąt u starozakonnych, w których wolno im trudnić się handlem łokciowym, korzennym i przedażą innych towarów, z wyjątkiem zboża, mąki itp. artykułów żywności.

je deszczem barw coraz piękniejszych. Miliony owadów z głośnym brzękiem unoszą się ponad wodą. Stada dzikich kaczek i krzykliwych żórawi z poświstem wichru przelatują w pobliskie błota, łabędzie z delficką powagą kąpią się na jeziorach. Coraz ciszej, słońce znikło, noc. Ach! co za noce bywają w Finlandyi letnią porą, śnić, marzyć tylko.

Lud Finlandyi, pomimo, że mieszka daleko od kraju lazurów, słońca, miłości, kwiatów, marzeń, Włoch, jest jednak na wskróś poetycznym. Poezya zatem, jak powietrze, pod każdem istnieje podniebiem, kwitnie zarówno przy Neapolitańskiej zatoce, jak i na skałach wybrzeży Lodowatego morza, wszędzie, gdzie ludzie żyją wiele z naturą, gdzie dzieła ręki Stwórcy zdumiewają majestatem i wielkością swoją nasz umysł. Tajemnicze skały Finlandyi, nie przebyte jej czarne bory, straszliwe głazy, mają także potężną poezyę i silnie przemawiają do wyobraźni. Lud Finlandyi, jak powiedziałem, jest wysoko poetyczny, wyobraźni bujnej, rosły i smętny, jak te tęskne sosny na skałach. Każdy niemal kamień, każdą skałę w Finlandyi, niby bluszcze i powoje, wieńczą prześliczne skazki, cudne legendy. Taki jest ten kraj śniegów. Wyobraźnia Finlandczyków wytworzyła tu sobie niejako inny świat, nowy, całkiem różny od rzeczywistego. Skazki i legendy są tym światem. Wogóle narody północne, bujniejszą obdarzone są wyobraźnią, umysł ich więcej mistyczny, bardziej głęboki. Ta natura dzika i naga, co ich otacza, ten spokój północy, zawsze prawie jednostajny, tak odmienny od gwałtownych ścierań się z sobą żywiołów na południu; to życie samotne, nakoniec praca, stanowią właśnie pokarm tej wyobraźni, są podnietą jej rozwoju i tego bujnego rozkwitu. Na południu człowiek prawie nic nie myśli, leniwieje, na północy zawsze musi być czynny.

Finlandzkie zagrody zdumiewają podróżnika starannością, powiedziałbym nawet elegancyą w wykończeniu. Mieszkanie zwykle składa się z wielkiej świetlicy z ogromnym kominem, na którym ciągle, nieskończenie, pali się ogień. Ludy północy pewną religijną czcią otaczają ogień — jest to jeszcze ów Znicz święty, który na naszej Litwie paliły wajdolotki. Chata Finlandczyka wysypana zawsze igłami sosnowemi i prawie zawsze w jej rogach poustawiane całe pnie jodeł i sosen. To też powietrze w niej czyste, wonne. Obok świetlicy jest osobna izba sypialna. Wieczorami, podobnie jak u nas, szczególnie na Rusi i Litwie, z całej osady zgromadzają się ojcowie, matrony, dziewoje i chłopaki, kolejno do każdej z chat. Do późna w nocy, grono wieśniaków pracuje ochoczo, starce prawią dawne baśnie, lub opowiadają rybackie swoje wyprawy na Botnickiej zatoce. Ten sam zwyczaj istnieje i w stanach inteligentniejszych po miastach i miasteczkach.

Natura surowa jakoś więcej ludzi łączy, zamykając ich w domach, zmusza do strzeżenia ogniska rodzinnego.

Złodziejstwo w Finlandyi zaledwie z nazwiska tylko znane, zwłaszcza też w miejscowościach od większych miast oddalonych. Chaty i dworki dzień i noc stoją otworem. Gościnność Finlandczyków, solidarność ich wzajemna, wzbudzają podziw. Cała wieś jest jak jeden człowiek, jak jedno kochające się stadło. Zgoda przeważa, swary rzadkie, pieniactwo nieznane. Co za przykłady dla naszego ludu.

Nic dziwnego, że kraj z takich złożony rodzin, cały przedstawia wspaniałą harmonię i jedność. Mimo tego, że od łona macierzystej Szwecyi oderwany siłą najezdnika, nie zapomniał jednak ani mowy Ojców, ani ich wiary. Owszem Finlandczyk odznacza się miłością ojczystej ziemi. Inaczej oni jednak tę miłość i ten patryotyzm pojmują, niżeli my niestety. My zawsze widzim w walce orężnej zbawienie Polski. I stając się nieraz przez dobroduszność swoją narzędziem obcych interesów, bywaliśmy mimo woli naszej katami tej ojczyzny miłej, przez zbytek miłości. Ziemia nasza od czasów nieszczęsnych podziałów, przesiąkła już krwią najlepszych jej dzieci, zasypana prawie kośćmi ich. Boże mój! a jednak to były ofiary tylko na pastwę Molochowi rzucane. W każdym razie, oddawszy należną cześć męczennikom, uderzywszy czołem przed mogiłami poległych, zapytajmy jednak, jakąśmy, z tego rodzaju patryotyzmu naszego odnieśli korzyść? Oto: narodowość naszą wyparto już prawie z nad Dniepru i Dźwiny. Całe powiaty Wielkopolski zniemczone. A Stara Ruś Czerwona i Biała Chrobacya, przezwane Galicyą, rozdwojone. I mybyśmy mogli nauczyć się czegoś od Finlandczyków naśladując ich jak przechowywać narodowość nie stawiając losu ojczyzny na kartę.

W tym srogim klimacie, a pod sroższym jeszcze rządem Finlandczycy zachowują swą narodowość, a nawet zdobyli dla niej swobody, jakich cała Rosya nie posiada.

My o tyle wyższe mając tradycye historyczne, nie dozwólmy na ziemi naszej rozpościerać się obcym żywiołom, ale brońmy się walką ducha, wiedzy, czerpiąc siłę i wytrwałość z tysiącletniej prawie naszej cywilizacyi, z pracy i obyczaju ojców. Składajmy „grosze wdowie“ i za nie zakupujmy na kresach, wydarte w czasach naszego niedbalstwa, ziemie ojców! Co za praca... co za posłannictwo... jaka walka ducha... Nie czarne suknie, nie kokardy żałobne, nie rządy podziemne, ale jawna w oczach całej Europy, świata całego podjęta walka pracy z wrogami naszymi... ona ocali nas, jak przechowuje narodowość Finlandczyka.

Na mocy tego prawa, które wszędzie ściga Polaka myślą o kraju, mimowoli pisząc o Finlandyi, używającej bez przeszkody swobód i zachowującej narodowość, według prostego swego sposobu myślenia, zboczyłem do ukochanego przedmiotu. Ale powróćmy jeszcze do Finlandyi.

We wszystkich warstwach małżeństwo nie jest tu społeczno-komunistyczno-spożywczą spółką, jest sakramentem, w całem tego słowa znaczeniu; z miłości powstaje i z szacunku. Te dwa uczucia towarzyszą w doli i niedoli finlandzkim małżeństwom. Obce tu są wprawdzie te uczucia, że je tak nazwę, egzotyczne, wonne, prześliczne nawet, ale niestety dwudziesto czterogodzinne. Lada chmurka, lada powiew wietrzyku nieco chłodniejszego, warzą je, zabijają i ci co niedawno wieczną przysięgali sobie miłość, rozchodzą się obojętnie, jak gdyby nigdy serca ich nie biły do siebie. On do lasa — ona do sasa, albo odwrotnie. Finlandczycy kochają spokojnie, cicho, jak na synów Północy przystoi, ale ta miłość twarda jest silna i stała, jak te granity, co zawalają ziemię tej krainy. Nieraz, bardzo często, młoda para przystępuje do ołtarza, niemając nic z tego, co my nazywamy, podstawą małżeństwa, a co bywa w rzeczywistości głównym powodem do jego zawarcia, t. j. nie mając pieniędzy. Mężczyzna, w większej części za ohydę poczytywałby sobie polować na cudzy, niezapracowany grosz. Wierząc w siły swoje i godność Finlandczyk pracuje. A ciężka tu, nieraz twarda ta praca!..

Patryarchalne obyczaje ludu finlandzkiego odznaczają się wielką miłością ogniska domowego, żony, dziatek, pobożnością i ufnością w pomoc Bożą. To też pod taką tarczą, wszelkie pociski losu przeciw nim, odbijają się. W domu zgoda, w gminie jedność. Co Bóg dał, przy własnej pracy, wystarcza. W wyższych i zamożniejszych warstwach, te nieskończone zachcenia, samolubne i harde i to prawie pijane gonienie za użyciem, tak gdzieindziej pospolite, tam są prawie nieznane. Zdrowie, dom, praca, książka i te ciche domowe przyjemności, wystarczają do szczęścia Finlandczyka wykształceńszego. Dziwnie ten kraj przypomina mi praojców naszych Słowian a obyczaje tutejsze i szlachtę naszą, dawnych czasów.

Będąc w Finlandyi, zapragnąłem zwiedzić także ruiny zamku Rokow, aby uczcić tam ślady po córze drogich sercu Polaka Jagiellonach. Stanąłem nareszcie w tem miejscu w religijnem wzruszeniu. W r. 1563 Jan Waza ks. Finlandyi, mając przy boku swoim Katarzynę Jagiellonkę, walczył na czele orszaku, przeważnie z Polaków złożonego, przeciw bratu Erykowi, królowi Szwecyi. Walka wypadła nieszczęśliwie i zaprowadziła tak ks. Jana, jako i wypieszczoną córę Zygmunta Starego, dziecię wielkiej i sławnej podówczas Polski, w wilgotne lochy zamku Grypsolm w Szwecyi. Co za wspomnienie! Jagiellonka Polska, królewna wielkiego państwa, uosobiona czułość i pieszczota, w biednej odzieży, w odartem z wszelkich wygód więzieniu, o chlebie i wodzie, mieszka trzy lata, zdala od rodziny, od tego brata Zygmunta Augusta, od najlepszej z sióstr Anny Jagiellonki, którzy ze łzami żegnali ją, a król przy rozłączeniu się zaklinał z czułością „iż jeśliby co złego na nią przypadło, żeby go o to nie winowała“, bo ją do tego związku nienamawiał, nienakłaniał, owszem, wybór męża całkiem jej woli zostawił. Podziwiać musimy w tej królewnie hart duszy wielki i zacną, poczciwą i szlachetną nad wszelki wyraz, krew Jagiellońską. Odarta z ubrania, tak, że nawet na pieluchy dla dziecka zmuszona kupować stare koszule od żołnierzy straż trzymających, nie upada jednak, nie wyrzeka, nie złorzeczy tej chwili, kiedy poznała swego Jana, owszem staje się aniołem stróżem jego, jako prawdziwy wzór Polki, dodaje mu odwagi, wielkie cierpienia dumy męskiej upokorzonej, koi, łagodzi. A kiedy okrutny Eryk, obiecuje jej wszelkie wygody, wolność, powrót do kraju, aby tylko wyrzekła się Jana, ona z szlachetną dumą i mocą bohaterki odpowiada ciemięzcy, ukazując ślubną obrączkę: „Co Bóg złączył, człowiek nie rozłączy. Możesz mi w. kr. mość grozić, ale od męża mego oderwać mnie nie możesz. Zarówno żyć z nim jak i zginąć jestem gotowa. W szczęściu i niedoli zawsze będę jego małżonką.“

A teraz, ziemio Północy, niewolą z Polską, ojczyzną moją, spokrewniona, żegnam cię... Opowiem ziomkom moim o twojej szlachetnej rezygnacyi i o tej cichej, mrówczej pracy twojej, z jaką umiesz przechowywać swą narodowość.

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem lutego 1879 roku . . . . złr. 1,347,024 c. 02

W ciągu marca przybyło na wkładki . . . . złr. 60,935 c. 98½

Razem złr. 1,407,960 c. 00½

W marcu 1879 wydano z wkładek . . . . złr. 67,419 c. 29½

Stan wkładek z końcem marca 1879 roku . . . . . . złr. 1,340,540 c. 71

Wiedeń 10 kwietnia. Z powodu nadchodzących świąt targ był przez 3 dni, to jest we wtorek, środę i czwartek. Cieląt dowieziono 5464, zabitych wieprzów 656, zabitych owiec 249, żywych owiec 511, jagniąt 6890, galicyjskiej nierogacizny 4408, średnio-ciężkich węgierskich 2500, ciężkich bagonów 1758. Cielęta płacono od złr. 32, do 48, 58, 60 zł.; — zabite wieprze od złr. 35 do 48 złr.; zabite owce 32 do 45 złr., na żywe owce wcale nie było kupca; jagnięta za parę 6 do 15 złr.; nierogaciznę galicyjską 27 do 34, 35 złr.; średnio ciężkie węgierskie od 28 do 34 złr.; ciężkie bagony od 34 do 37 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböh.

Wiedeń 10 kwietnia. **A Okowita.** — Na zasadzie targowiska ruch spokojny, spekulacyi nie ma żadnej; not. 28·50—28·75. **Pesst,** 9go kwietnia 26·50—26·75 afr. — **Wrocław** 9go kwietnia: na kwiec. 48·50 mark. ofiarowano. — na czerw.-lipiec 48·50. — mark. ofiarowano. — **Szczecin,** 9go kwietnia: w miejscu 49·60 mark., na wiosnę 49 70 mark., na czerwiec-lipiec 51·— mark. — **Berlin,** 9go kwiet.: w miejscu 50 50, mark., na kw.-maj 50 80 mark., — na maj-czerwiec 50 90 mark., na sierpień wrześ. 53·30 mark. — **Paryż,** 9go kwietnia: na ten miesiąc 53·50 frank., na maj 54·50 frk., maj-sierpień 55·50 frk., na wrzesień-grudzień 55·50 frk.

Nafta. — **Wiedeń,** 10go kwiet.: 9·25—9·50 — **Tryest,** 9go kwietnia za 100 kilo 12·25 afr. — **Brema,** 9go kwiet. za 50 kilo 9·30 mark. — **Hamburg,** 9go kwiet.: w miejscu 9·30 — mark., na kwiecień 9·20 — mark., na sierp.-grudzień 9·80 mark. — **Antwerpia,** 9go kwietnia za 100 kilo 23·— frank. — **Nowy Jork,** 9go kwietnia za galonę (= 2¼ kilo) — 9⅛ ct. pap., — w **Filadelfii** 9⅛ ct. pap.

Tarnów 4 kwietn. — Płacono za 100 kilo pszenicy 8·30 żyta 5·25, jęczmienia 5·75, owsa 4·80; grochu 5·80, bobu —·—, kukurudzy —·— rzepaku 11·50 ziemniaków 1·30, koniczyny 36·50, siana 2·50, konicza 3, słomy 2·—, kilo masła 1·—.

Przyjechali do Krakowa od d. 10 do 11 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Aleks. Fischl z Wiednia; M. Grosner z Bielska; J. Szybiński z Sambora; Bolesł. Karpiński z Warszawy; Izyd. Hirsch z Tarnowa; A. Stark z Wiednia; Izyd. Fürth z Budweis; Jan Twarowski z Sobieszyna; W. Kalinowski z Stanisławowa; F. Jańczewski z Lublina; Dr Aleks. Am. Quadratstein z Tarnowa; F. Grzybowski z Wiednia; B. Kleszczyński z Skrzeszowic; K. Hora z Nowego Targu; M. Schmidt z Oświęcimia; hr. A. Marenze z Galicyi; K. Arnstein z Mannheim; A. Stolzberg z Wiednia; A. Zadurowicz z Czerniowiec.

HOTEL KRAKOWSKI. J. Sumowski z Rosyi; B. Żychlaski z Kongresówki; K. Rayski z Warszawy; M. Mildner z Monachium; K. Ciszewski z Wilkowa; R. Wagner z Bielska; B. Dlugacz z Warszawy; J. Stedlmayer z Korszkwi.

NADESŁANE. (868 2-2)

Zapobiegawczy środek przeciw zarazie bydła. Wedle nadchodzących urzędowych doniesień wybuchła zaraza na bydło znów w wielu miejscach państwa Austryackiego w gwałtowny sposób. Wiele dotyczących faktów omówiono już w pismach publicznych, ale nie wszystkie pojedyncze wypadki dostają się do wiadomości publicznej, a niejeden gospodarz wiejski, którego majątek nieraz po największej części składa się z inwentarza bydła, ciężko się troska tem niezaprzeczonem nieszczęściem, gdyż dłuższe trwanie zarazy także jemu dotkliwemi stratami zagraża. [illegible] *proszek korneuburski dla bydła,* [illegible] Składy zamieszczone są w ogłoszeniu dzisiejszego numeru *Czasu.*

(NADESŁANE.) (950.)

Allgemeine Wiener medizinische Zeitung Nr 11 z 18 marca 1879 pisze:

Gorsety pani Weiss z Paryża. [illegible] Już w r. 1793 zwracał na tą ważną okoliczność Sömmering i wydał w Berlinie pisemko p. t.: „O działaniu sznurówek“. Należałoby zatem życzyć, aby lekarze zwrócili na ten przedmiot dokładną uwagę, na którą rzeczywiście zasługuje!

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 kwietnia. Między Anglią i Francyą nastąpiło porozumienie względem wspólnego działania w Egipcie, a toczą się tylko rokowania pod względem środków, jakich użyć należy. Wieść obiega, że admirał Hornby otrzymał polecenie wysłania części floty na brzegi egipskie.

Paryż 10 kwietnia. Agitacya radykalna za Blanquim zwiększa się. Zbierają podpisy za nim i radykalni chcą skłonić jego współkandydata, aby odstąpił od wyboru. Minister Pothuau wyjechał onegdaj do Londynu a wczoraj wrócił; powodem tej podróży miało być porozumienie się co do wysłania floty do Egiptu.

Rzym 9 kwietnia. *Voce della Verità* utrzymuje, że najbliższy konsystorz zbierze się dopiero w pierwszej połowie maja. Papież zamianuje na nim kardynałami: arcybiskupa Tuluzy Desprez, biskupa Piusa z Poitiers, Józefa Pecci (brata Papieża), biskupa Alimondę z Albengi, biskupa Newmanna z Londynu, dominikana Zigliarę i profesora w Würzburgu X. Dr Hergenröthera.

Rzym 9 kwietnia. Dziennik *La Sinistra* pisze: Wobec grożących zajść w Egipcie, rząd włoski nie mógł nie wysłać nadzwyczajnego posła do Kairu, który ma szczególnie polecone zdać sprawę o położeniu i interesach Włochów w Egipcie. Ta misya tymczasowa powierzoną będzie prawdopodobnie jednemu z senatorów.

Rzym 9 kwietnia. Zwróciły uwagę dyplomacyi odwiedziny króla u chorego Garibaldego i ogłoszony równocześnie list Garibaldego do Imbrianiego, który radzi usunąć Depretisa, jako ministra szkodliwego dla Włoch. Mniemają, że Garibaldi to samo zdanie wyraził królowi.

Rzym 10 kwietnia. Crispi odwiedził Garibaldego; był również u niego komitet Włochów austryackich, któremu rzekł Garibaldi, że mniej niż kiedykolwiek przestał myśleć o braciach włoskich za Alpami julijskiemi. Deputacya albańska była przyjmowaną w ministerstwie spraw zagranicznych a jak *Gaz. d'Italia* utrzymuje, deputacya żądała na nowo połączenia Albanii z Włochami.

Glasgow 9 kwietnia. Likwidatorowie upadłego banku glasgowskiego ogłaszają, że gdy bank należy do rodzaju nieograniczonego (*illimited*), przeto akcyonaryusze mogą być na całym swym majątku odpowiedzialni za długi banku i mają dopłacić na każdą stufuntową akcyę po 2250 funt. sterl.

Bukareszt 9 kwietnia. Termin zebrania się konstytuanty w celu rewizyi konstytucyi naznaczony jest na d. 5 czerwca. Agitacya wyborcza opozycyjnego stronnictwa bojarów oraz frakcyi multańskiej, do której przystąpił Kogolniczano, zwraca się stanowczo przeciw równouprawnieniu żydów i występuje bardzo silnie, co nabawia rząd kłopotów. Książę ratyfikował wczoraj konwencyę o kolejach żelaznych między Rumunią a Austro-Węgrami.

Tirnowa 9 kwietnia. Wybory zgromadzenia narodowego, mającego wybierać księcia i nastąpią, niebawem, wybór bowiem księcia nastąpi 27 kwietnia. Wybory deputowanych opierają się na wyborach powszechnych, licząc jednego deputowanego na 10,000 mieszkańców. Zgromadzenie notablów odroczyło się do środy.

Kair 9 kwietnia. Chediw przedłożył członkom angielskiemu i francuskiemu komisyi długu publicznego żądanie, aby prowadzili dalej kontrolę nad finansami, lecz jak wieść krąży, obaj odmówili.

Washington 9 kwietnia. Sekretarz skarbu Shermann wykupił znów 10 milionów bonów, od których procent ustaje d. 9 lipca.

Wybory tegoroczne do Rady państwa wywołują już ruch pewien, więcej dotychczas objawiający się w dziennikach. Znajdujemy w nich rozmaite doniesienia o terminie wyborów, a jako taki wymieniają z wielu stron miesiąc czerwiec. Rozumie się samo przez się, że dzienniki przypuszczające tak bliski termin, występują już z kwestyą kandydatów. Tymczasem *Presse* zazwyczaj dobrze informowana pisze, że przeciw terminowi wyborów w miesiącu czerwcu już przedewszystkiem to przemawia, że parlament skończy swe prace dopiero w ciągu maja, między zakończeniem zaś jego czynności, a wyborem nowej reprezentacyi państwa musi przecież nieco więcej czasu upłynąć. Wśród lata także z trudnością mogłyby się wybory odbyć, ponieważ jest to pora dla podjęcia ich najniedogodniejsza. Tak więc najwcześniej mogą się odbyć późnem latem, a nawet może dopiero w jesieni. Ostateczna atoli decyzya w tej mierze zawisłą jest od zwołania sejmów. Zwracamy uwagę, że ten sam horoskop stawiał jeszcze onegdaj korespondent nasz wiedeński.

Po rozejściu się parlamentu niemieckiego na ferya, *Provinzial Corresp.* w artykule o reformie celnej i finansowej wykazuje, jak zwolna i stopniowo reforma ta zyskuje zwolenników nawet w łonie partyi liberalnej w Izbie, a to pod wpływem usposobienia publicznego. Jest to o tyle prawdą, że w partyi liberalnej następuje przewidywany rozkład na członków ściśle rządowych, który odstąpi swojej chorągwi, skoro nieznajduje ona u rządu poparcia i na wiernych zasadom swego stronnictwa. Samo tylko centrum od razu z przekonania przyłączyło się do projektów rządowych, lubo we wszystkich kwestyach politycznych zostaje z gabinetem w otwartym boju.

Ministrowie francuscy i angielscy rozjechali się na święta, przez co układy o Egipt ociągną się nieco. Rzeczą jest tylko widoczną, że Włochy usiłują uzyskać wpływ na sprawy egipskie, tak dobrze jak na inne wypadki na Wschodzie.

Prezydent Grévy przed wyjazdem swoim na święta poczynił wielkie zmiany w obsadzeniu posad sądowych, rząd bowiem chce uczynić zadosyć życzeniom radykałów, aby uprzedzić wniosek Boyssета, który chciał, aby wszyscy sędziowie poddali się puryfikacyi jak urzędnicy administracyjni.

Liga albańska wysłała do Rzymu deputacyę, która ma żądać, aby Włochy nie popierały żądań greckich o rozszerzenie granic. Równocześnie głoszą, że Liga ta chce poddać Albanię pod zwierzchnictwo Włoch. Jest to tylko mrzonka we Włoszech powstała, gdzie ciągle pojawiają się zapędy to zabrania Trydentu i Tryestu to Albanii, to wreszcie uzyskania wpływu w Egipcie. Stary Garibaldi przybył nawet po to do Rzymu, aby pod jego imieniem skupiły się te dążności zaborcze. Jednym ich skutkiem bezpośrednim jest, że gabinet oględniej postępujący ma przeciw sobie coraz więcej przeciwników, a nawet sam Garibaldi intryguje dla obalenia Depretisa.

Dotąd mówiono, że jedyną przeszkodą okupacyi mięszanej jest opór Turcyi; dziś Porta już przystała, a w Petersburgu odzywają się na nowo głosy przeciw okupacyi. *Agence russe* zapewnia, że mocarstwa zamierzają wynaleść nową kombinacyę, którąby zastąpiła okupacyę mięszaną, gdyż członkowie komisyi międzynarodowej oświadczyli się jednozgodnie przeciw wejściu wojsk tureckich do Rumelii wschodniej. Jaką będzie ta kombinacya, różnie się domyślają. Rosya pragnęłaby przedłużenia okupacyi swojej na rok jeden, a następnie na zawsze. Inni znów mówią, że hr. Andrassy nosi się z myślą okupacyi wyłącznie austryackiej, co zdaje nam się zupełnie niemożebnem. Wreszcie ma być projekt okupacyi wspólnej przez Rosyę i Austryę na wzór zajęcia Szlezwiku. Do czegoby ta ostatnia w najkrótszym doprowadziła czasie, nie potrzebujemy dodawać. Rosya puszczając wszystkie te projekta w obieg, ma głównie na celu zwłokę, na której ona zawsze najlepiej wyjdzie. Mocarstwa będą rokować i naradzać się, nadejdzie 3 maj, a Rosyanie zostaną w Rumelii tłomacząc się, że mocarstwa uchwaliły w zasadzie, iż potrzeba dostatecznej siły dla utrzymania porządku między Bułgarami; zanim więc przyjdzie do jakiego postanowienia, oni biorą na siebie odpowiedzialność i zaręczają, że za ich pobytu nie przyjdzie do żadnych zaburzeń. Zdaje się też, że wszystko się skończy na tymczasowem przedłużeniu okupacyi rosyjskiej. Układy bowiem między mocarstwami idą żółwim krokiem; z Berlina donoszą tylko, że korpus okupacyjny składać się ma z 15,000 ludzi; Rosya i Austrya jako państwa nadgraniczne wyszlą po 5,000, Anglia i Włochy po 2,500. Austrya i Anglia walczą przeciw żądaniu Rosyi obsadzenia przesmyków bałkańskich i domagają się, aby kilka strategicznych punktów oddano Turkom. W Berlinie nie wątpią, że mocarstwa zgodzą się na wymieniony powyżej skład korpusu okupacyjnego.

Korespondent berliński do *Polit. Corr.* powiada znów, że jeśli do 1 maja okupacya mięszana nie przyjdzie do skutku, a nie znajdzie się żadne państwo neutralne, któreby zechciało zająć Rumelię przez czas przejściowy między rosyjskiem a tureckiem panowaniem, wówczas Porta będzie musiała wejść w prawa swoje, mianować gubernatora i przedstawić go mocarstwom traktatowym do potwierdzenia. Jeśli zaś nie znajdzie się taka osobistość, którejby mocarstwa powierzyć mogły spokój Rumelii, wówczas przedłużoną zostanie władza komisyi międzynarodowej. Ale któż wówczas utrzyma powagę tej komisyi, dziś już nieszanowanej i bezwładnej prawie; pod strażą czyjego wojska będzie ona administrować Rumelią? O te właśnie pytania wszystko się rozbija. Komisya ta składa się z następujących członków: Ahsim basza, Abro effendi (Turcya), Kallay (Austrya), Vermoni (Włochy), Braunschweig (Niemcy), ks. Czeretelew i pułkownik Czepelow (Rosya), bar. Ring i Coutouly (Francya), sir Henry Drudmond Wolff i lord Donoughmore (Anglia).

Tenże korespondent wspomina także i o toaście hr. Karolego w Londynie i nazywa go „bardzo szczęśliwym debiutem oratorskim“. O wrażeniu zaś, jakie w Berlinie toast ten zrobił, mówi: „Jeśli rząd ambasadora zgadza się z jego mową, to może ona nam tylko dogadzać, gdyż na szczęście stoimy i stać będziemy bardzo daleko od sprawy wschodniej. Niemcy nie widziały się bynajmniej zmuszonemi w sprawie tej podjąć się jakiej roli, miały tylko na oku interes powszechnego pokoju. Nie podzielano tu nigdy dawniejszego zapatrywania francuskiego, że każde wielkie mocarstwo musi się wmieszać we wszystkie sprawy i okoliczności, nawet takie, które go zupełnie nie obchodzą, a z tem z pewnością bardzo nam bezpiecznie i wygodnie“.

Standard donosi z Tirnowy, że komitet panslawistyczny w Rosyi waha się popierać powstanie w Macedonii, przyszedł bowiem do przekonania, że powstanie takie wyszłoby tylko na korzyść Austryi. Z dobrego źródła donosi także ten sam organ, że jeden z przywódzców powstania w Hercegowinie Ljubobraticz udał się do Włoch, aby szukać tam poparcia.

Polit. Corr. rozpoczyna dziś ogłoszenie protokołów komisyi granicznej grecko-tureckiej. Składa się ona z Ghazi Muchtara baszy i Konstanta baszy Turcyi i jen. Skarlat Sontzos i Zenopulis (Grecya).

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Petersburg 11 kwietnia. *Agence russe* pisze: Gabinety traktują nad propozycyami Turcyi, która pozwala na przedłużenie i rozszerzenie pełnomocnictw komisyi międzynarodowej na dalszy jeden rok; natomiast zaś Turcya zrzeka się tymczasowo prawa zajęcia Rumelii wschodniej. Kombinacya ta jest wyborna, a tylko jednozgodności mocarstw wymaga. Gabinet cesarski wysłał do reprezentantów swoich w Turcyi, Rumelii i Bułgaryi odnośne się instrukcye kategoryczne.

Kursa. Wiedeń 11 kwietnia. godz. 2. — po poł.— Renta papierowa —·—.— Renta srebrna —·— — Renta złota —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—.— Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·— — Srebro —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—.— Losy z roku 1864 —· —. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·— — Akcye kolei półn. zach. austr. —·— 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki —·— Ruble —·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 11 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 62
20 frankówka	9 28	9 43
Imperyał ważny	9 45	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 30	89 30
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	87 50	89 25
6% listy „ banku hipot.	92 —	93 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	90 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 —	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	230 —	234 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	126 —	130 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	250 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	60 —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	— —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 10 kwietnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	65 05	65 20
4⅕% „ srebrna	65 45	66 60
4% „ złota	77 30	77 35
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 50	115 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	118 —	118 50
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 25	127 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	152 —	152 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	150 50	151 50
Losy Como-Renten	26 50	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 50	85 —
Galicyjskie „ „	88 20	88 60
Morawskie „ „	102 —	102 75
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	78 —	78 50
Węgierskie „ „	83 40	84 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	79 50	80 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	105 25	105 75
6% Renta węgierska złota	88 60	88 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	66 50	66 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 75	104 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	146 50	147 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	245 50	245 75
„ „ węgierskie . 200 „	227 25	227 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	763 —	770 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	810 —	812 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	— —	— —
Unionbank . . . . . . 100 „	74 25	74 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	107 50	108 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	117 50	117 75
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	123 50	124 —
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	350 —	351 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	573 —	574 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	174 —	174 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	160 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	133 —	133 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2170	2175
Franciszka Józefa . . 200 „ „	136 50	137 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	233 50	234 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	105 75	106 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	128 —	128 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	120 50	121 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	58 50	59 —

	płacą	żądają
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	129 75	130 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	95 25	95 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	257 —	257 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	67 50	68 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	89 50	90 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	195 75	196 25
Tramway Wiedeń . . 170 „ „	183 —	183 50
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	88 75	89 25
„ Nord-Ost , . . 200 „ „	120 25	120 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	114 50	115 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	84 —	85 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	44 —	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 —	114 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	98 40	98 80
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 50	96 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	89 50
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	88 —	88 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	88 —	88 50
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	92 50	93 —
6% „ „ Włość. „ . . .	93 50	94 —
5½% Hipot. Morawskie. . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 40	100 55
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . .	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut . .	98 25	98 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	73 40	73 70
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	74 30	74 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	71 75	72 —
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	99 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	103 25	103 75
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	94 25	94 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	92 25	92 75
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	92 —	92 50
„ Em. 1870 . . 200 „ „	88 —	— —
„ „ 1872 . . 200 „ „	93 40	93 70
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	84 75	85 —

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	69 25	69 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. austr. . . . „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	103 90
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 75	106 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 50	91 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	87 —	88 —
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	87 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 —	101 50
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	98 25	98 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	74 20	74 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 —	80 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	83 50	84 —
„ III „ 1868 300 „ „	75 25	75 75
„ IV „ 1872 300 „ „	71 50	72 —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 75	66 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	68 —	69 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	91 20	91 50
„ „ Lit B. . 200 „ „	84 80	85 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 30	103 80
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	83 20	83 60
„ Em. 1869 . . 300 „ „	79 50	79 75
„ Em. 1872 . . 300 „ „	77 40	77 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	97 20	97 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	67 20	67 60
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	162 50	163 —
„ Em. 1874 500 . „	158 —	159 —
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	116 25	116 50
„ „ . 200 złr. 5%	101 50	101 75
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	88 50	— —
„ „ II Em. . „ 5%	86 —	— —
„ „ III „ . „ „	77 50	78 —
„ „ Em. 1875 „ „	98 50	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	87 —	87 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	69 —	69 50
„ „ II Em. 200 „ „	65 —	65 50
„ Nordost . . . 300 „ „	70 50	71 —
„ „ złotem . 200 „ „	84 30	84 60
„ Westbahn . . . 200 „ „	71 25	71 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	69 —	69 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	106 75	107 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	109 50	109 75
„ Węgierskie . . „ 100	97 —	97 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 60	20 90
Kredytowe . . . . . . złr. 100	164 50	165 —
Clary . . . . „ 42	36 —	36 75

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	104 —	104 50
Inszpruku . . . . . . „ 20	24 —	24 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	37 25	37 75
Palffy . . . . „ 42	35 —	35 50
Rudolfa . . . . „ 10½	17 25	17 75
Salma . . . . „ 42	45 50	46 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	21 —	21 50
St. Genois . . . . . . „ 42	36 75	37 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	118 50	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	30 25	30 75
Windischgrätza . . . . „ 21	32 —	32 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 57
20 frankówki	9 34	9 34[5]
Imperyały rosyjskie	9 60[5]	9 61[5]
Funty szterl. angielskie	11 75	11 79
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowy za 100	114 —	114 25

Lwów 10 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	256 —	260 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	87 25	88 —
4% „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	87 25	88 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 30	93 30
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	93 75
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 75	88 75
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 9 kwietnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	— —
kupon	—	118
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 20
kupon	—	148
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	—	142
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

Historya święta z dodatkiem **małego katechizmu** w krótkości zebrana. Dla użytku w niższych oddziałach szkół katolickich. Z 40 obrazkami. Opr. z opłatną przesyłką **35 c.**

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożona przez T. Wiśniewskiego, kucharza. Wydanie drugie. Opr. z opłatną przesyłką **50 c.**

Polski Sowizdrzał czyli zbiór ucieszsnych i dowcipnych powiastek, historyj, anegdot, dykteryjek, figli, żartów, przytem ciekawych i niezwykłych opowiadań. Zebrał J. Chociszewski. 8o 72 str. z rycinami. Cena z opłatną przesyłką pocztową za nadesłaniem pieniędzy **22 c.**

Wybór pieśni światowych, w którym się znajdują piosnki, dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni wojenne, myśliwskie, miłosne, rzemieślnicze, wesołe, żartobliwe, studenckie, wyjątki z oper i t. d. Zebrał Śpiewomir. 16o, 208 str. Cena z opłatną przesyłką pocztową za nadesłaniem pieniędzy **45 c.**

Mały wybór nabożeństwa dla dzieci. Wydanie drugie. Z aprobatą duchowną. Opr. z opłatną przesyłką **17 c.**

Na 10 egzemplarzy naraz wziętych, dodaje się 1 egzemplarz bezpłatnie. (708-4-)

☞ Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty przekazem, wysyła **Administracya „Czasu“ w Krakowie** żądane dzieła odwrotną pocztą.

Do Salonu mód paryskich

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 209 na 1. piętrze

nadeszły Kapelusze z Paryża, oraz wielki wybór materyałów na suknie wiosenne. Przyjmuję także Kapelusze słomkowe do prania i przerabiania. (840-4-6)

Klementyna Chojecka.

Powóz parokonny

za przystępną cenę jest do nabycia z wolnej ręki. Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej pod Nr. 18 na I piętro. (930-3-3)

Tom. Górecki

w Krakowie Rynek Nr. 10,

poleca swój **skład towarów żelaznych, stalowych i norymbergskich,** wyrobów mosiężnych i blaszanych, narzędzi rzemieślniczych, rolniczych i ogrodniczych — dzwonków i dzwonów stalowych i mosiężnych, pieców żelaznych, przyrządów do kuchen angielskich, naczyń domowych i kuchennych, kuchenek naftowych — samowarów prawdziwych rosyjskich — brzytew angielskich i prawdziwych szwajcarskich Lecoultre, cerat na stoły, posadzki i meble, oraz **Herbaty** w najlepszym gatunku.

Utrzymuje na składzie kompletne okucia do drzwi i okien — wszelkie gatunki gwoździ i śrób do budowli potrzebne — oraz kasy ogniotrwałe, kasetki, zamki, kłódki i prasy do kopiowania z słynnej fabryki F. Wertheima i Spółki w Wiedniu, które po cenach fabrycznych sprzedaje.

Zamówienia zamiejscowe niezwłocznie wysełn. (835-3-3)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (62-14-)

Każdy, chcący przekonać się o wartości illustrowanej książki: (194-6-)
„Dra Airy metoda naturalnego leczenia“ (109 wyd.)
otrzyma na żądanie z Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, bezpłatnie i franco. Wyciąg z tego dzieła.
Liczne, zamieszczone tam świadectwa, świadczą wymownie o znakomitej skuteczności tej metody. Nie powinien żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie ten wyciąg.

Uprzywilej.

GONCIARKI

działalność 2 do 3000 sztuk hyblowanych gontów, przy 12 godzinach czasu roboczego, **machiny do obrabiania drzewa i żelaza, tartaki z lanej stali i tarcze do pił cyrkularnych, pilniki, tarcze szmirglowe z wyspy Naxos** poleca **Teodor Umrath w Pradze.**
Illustrowany katalog darmo i opłatnie.
(792-3-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (45 25) szybko
☞ **Dr. Hartmann,**
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK

Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830-31

Wydanie drugie. 2 tomy.

☞ Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr. ☜

Właśnie opuściła prasę broszura w języku polskim pod tytułem:

EXPOSÉ

o stanie obecnym Polski

z okoliczności kongresu.

Cena ex. 20 c.

Nabyć można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

5 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6 „ „ „ 60 „ „ „
$6^1/_2$ „ „ „ 90 „ „ „
7 „ „ „ 180 „ „ „

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-14-)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za ²/₃ ceny zakupnéj.

☞ Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (187-33-)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand ainé*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Recette en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8; w **Stanisławowie** u p. Stechera aptek. (215-23-)

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uniknienia omamień (6-19-30)

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.** Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA
w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca:

Exposé de l'etat actuel de la Pologne à propos du congrès.

Cena egzemplarza 20 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (63-14-)

Leśniczy egzaminowany

z odbytą praktyką i chlubnemi świadectwami od znanych osobistości, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmie pod lit. **A. C.** poczta **Jasło.** (913-2-3)

Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. Zieleniewski inżynier w Krakowie

przy ulicy Krowoderskiej pod L. 167,

dostarcza po najumiarkowańszych cenach fabrycznych:

Asfalt,
Cement,
Cement drzewny } pokrycia dachowe,
Łupek }
Papę }
Posadzki cementowe } do wykładania podłóg w kościołach domach, kurytarzach, dziedzińcach
Posadzki marmurowe mozajkowe }
Posadzki steingutowe mozajkowe }
Posadzki z drewnianych płyt,
Rury steingutowe w najlepszym gatunku,
Rury cementowe,
Rury żelazne,
Żaluzye stalowe samozwijające się,
Ozdoby i figury z terrakoty do ogrodów, domów, kościołów itd,
Piece saskie porcelanowe,
Wszelkie odlewy żelazne budowlane,
Masę platynową przeciw **wilgoci,**
Closety, pisoary i wszelkie przyrządy **wodociągowe.**
I wszelkie inne artykuły w zakres budownictwa wchodzące.

Wykłada podłogi wyż wymienionemi płytami — pokrycia dachów — wykonywa wszelkie montowania — plany, rysunki, kosztorysy.

Cenniki przesyła na żądanie darmo. (718-2-13)

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale,
so wie in alle österr. ungar. Kalender und Fachzeitschriften.
Für eine **reele** und **exacte** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.
Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Dla nadania siwym włosom pierwotnej naturalnej barwy, jest **za poręczeniem** najdoskonalszym i najpewniejszym środkiem (927-2-12)

☞ Hair Restorer ☜

który przez znakomitości lekarskie **wypróbowany** i jako **najlepszy** uznany został. Cena flaszki wraz z sposobem użycia **2 złr. 50 c.** Przesyłki pocztowe uskuteczniają się odwrotnie. — Główny skład rozsyłkowy w aptece **„pod orłem“ A. BLUMENTHALA** w **Żywcu-Zabłociu.**

Franzensbad w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzens,-Salz-Wiesen,-Neuquelle i kalter Sprudel) na porę 1879 r.** rozpoczęła się i uskutecznia się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i Sól mułową** uskutecznić można wprost w podpisanej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; takowe punktualnie wykonane zostaną — Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo. (785-2-6)

Dyrekcya rozsyłki wód mineralnych miasta Eger w Franzensbad.

Haasenstein & Vogler.

GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste**

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Militär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung: Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenveranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Ogłoszenie.

Nr. 5539. (896-2-3)

Magistrat poszukuje w obrębie Kaźmierza do najęcia od dnia 1go Października 1879 r. na dłuższy czas w celu pomieszczenia szkoły, dziewięć pokoi obszernych, widnych, suchych, dwóch lub czterech pokoi mniejszych oraz jednej izby na mieszkanie stróża szkolnego — i parę piwnic na opał.

Oferty ustne lub na piśmie przyjmuje Wydział IV Magistratu **do końca kwietnia 1879 r.**

Kraków dnia 3 kwietnia 1879 r.

F. Schmidt.

Dwa wyżełki

6 miesięczne są do sprzedania przy ulicy Lubicz pod L. 15 u stróża. (960-1-3)

Para koni powozowych na sprzedaż:

skaro-gniady i kary, 6 i 8 lat, wysokiej miary po Dachszamie ogierze hr. Dzieduszyckiego, stada p. Karola Brzozowskiego w Gubernii Podolskiej. Widzieć je można przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 24 do 17go kwietnia. (953-2-7)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“ i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlu p. *Janigi.* (854-1-)

---

4 mieszkania

większe i mniejsze, **są do wynajęcia każdego czasu** przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 121. Bliższa wiadomość u właściciela na parterze. (659-6-6)

Poszukuje się dzierżawy apteki

w jednem z miast powiatowych Galicyi zachodniej. Łaskawe zawiadomienia przyjmuje się pod lit. **C. K. apteka** poste restante **Kraków.** (920 3 5)

Realność Nr. 38

na wsi Zwierzyniec, pod kopcem Kościuszki, składająca się z domu murowanego o 5 pokojach, kuchni i piwnic, stajni, stodoły, oraz ogrodu warzywnego i owocowego, łąki około 3 mórg wynoszącej, jest z wolnej ręki do sprzedania. (917-3-3)

Wiadomość na miejscu.

Likier Chiococa

(*Liquor Chiococae fortificans*),
najlepszy, najskuteczniejszy oraz najpewniejszy
środek
do szybkiego i gruntownego
wzmocnienia
osłabienia męskiego

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia żołądka, podniesienia trawienia, pobudzenia apetytu, lecz także jako wyborny uznany napój zdrowia **dla wszystkich osłabionych** do wzmocnienia, podwyższenia i pokrzepienia mięśni, do nadania siły nerwom, zadziwiający w swem działaniu leczniczem, wzmacniającem i orzeźwiającem. Mnóstwo osób zawdzięcza temu niezrównanemu likierowi przywrócenie dawnych sił, o czem przekonać się można z licznych świadectw dostojnych osób. Cena za oryginalną flaszkę z broszurą 3 złr, z opakowaniem o 20 c. więcej.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy). (408-5-25)

Nasienia buraków pastewnych

produkcyi Pawłowice

„DOBITOS“

dostać można po 70 centów za kilo w Krakowie przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 477. (770-2-3)

Franciszek Baryś.

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe
Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur. NB. Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken. Preis 1 fl., mit Post fl. 1·10. (2944-10-)

Nadworna. Ciągnienie loteryi fantowej dla uzyskania funduszu na budowę domu szkolnego w Nadwornej, odbyło się dnia 30go grudnia 1878 r.

Listę tego ciągnienia rozesłano wszystkim Świet. c. k. Starostwom Wydziałom powiatowym, c. k. Sądom obwodowym i powiatowym, tudzież c. k. Komendom żandarmeryi i Zwierzchnościom gminnym większych miejscowości.

Gdy atoli dotychczas mało wygranych fantów odebrano, a termin do zgłoszenia się po odbiór takowych z końcem marca 1879 roku upłynął, przeto przedłuża się termin do odbioru wygranych fantów do 15 maja 1879 r. i uprasza się uprzejmie P. T. posiadaczy losów wygrywających, by w tym celu zgłosili się w powyższym terminie do komitetu rzeczonej loteryi, lub też do Świetnego c. k. Starostwa w Nadwornej. (897)

Komitet loteryi fantowej.

VICE-PREZES

Rady Nadzorczej

Związku Zaliczkowego w Liszkach,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną

postępując w myśl art. 31 Statutu Związku Zaliczkowego w Liszkach ma zaszczyt niniejszym zaprosić członków tegoż Związku na

ZGROMADZENIE OGÓLNE

w Liszkach na dniu **26 kwietnia 1879 r.** o godzinie 3ciej po południu od być się mające:

Porządek dzienny:

1) Zagajenie przez Przewodniczącego.
2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi i przedstawienie bilansu za rok 1878 r.
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rachunki z roku 1878.
5) Wnioski Rady Nadzorczej co do zmiany statutu związkowego. (991)
6) Wybór 6 członków Rady Nadzorczej.

Liszki dnia 10 kwietnia 1879 r.

Adam Tański.

OGÓLNE ZGROMADZENIE

członków krośnieńskiego Towarzystwa Zaliczkowego

odbędzie się **dnia 29 kwietnia 1879 r. o godzinie 10tej przedpołudniem** w sali budynku szkolnego w Krośnie, na które Rada Nadzorcza Członków tego Towarzystwa zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszu Towarzystwa w roku 1878.
2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej w przedmiocie rozdziału zysków zebranych w roku 1878, oraz w sprawie udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
4) Zmiany w statucie.

Gdyby na tem posiedzeniu nie zebrała się statutem wymagana ilość członków, do uchwalenia zmian w statucie, odbędzie się dnia 6 maja a zatem w 8 dni ponownie ogólne zgromadzenie które bez względu na ilość obecnych członków, sprawę co do zmian w Statucie prostą większością rozstrzygnie. (992)

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego

w Krośnie dnia 8go kwietnia 1879

Do apteki w Biały

potrzebny jest

magister farmacyi i uczeń;

w pierwszym lub drugim roku praktyki ma pierwszeństwo. Bliższą wiadomość powziąć można w aptece **Jana Aleksandra Stanko** w Bielsku. (900 1-2)

Ortopedyczny zakład w Wiedniu, Währing, Cottagegasse Nr. 3.

Przełożony tego zakładu mieszka tamże i zajmuje się całym kierunkiem. Lekarskie opatrywanie przez przełożonego zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, zrośnięcia i zapalenia kości i stawów i porażenia mięśni. Krewnym pacyentów pozostawia się wolny wybór lekarzy do konsilium. Staranna opieka i utrzymanie osób tak w pokojach oddzielnych jak wspólnych. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. Bliższe omówienie, konsultacye, programy i przyjęcie w zakładzie od g. 2—4. **Dr. v. Weil,** (971-1 6) c. radca i dyrektor.

Dr. Maurycy Żebrowski

jak w roku zeszłym ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego w **Gleichenbergu** (w Styryi) — a w miesiącach zimowych w **Meranie.** (942-1 5)

Mechanik i Maszynista

egzaminowany, kawaler, poszukuje posady do wszelkich parowych machin, jak: młynów, tartaków, lokomobil, cukrowni itd. oraz do prowadzenia wszelkich machin rolniczo-gospodarskich, znając doskonale konstrukcyę, uskuteczni reperacyę tychże, naco ma odpowiednie dowody. Oferty przyjmuje biuro komisowo-handlowe i informacyjne **W. Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 388. (947-1-2)

Wdowa po adwokacie w Wrocławiu, której córka jest nauczycielką, może przyjąć za miernną cenę młode panny od 10 lat począwszy do wykształcenia na pensyę. Adres: verwittw. Advokat **Lemberger** Breslau, Alexanderst. Nr. 2. III. Etage. (973)

JARMARK na konie.

L. 1377. (899-1 3

Tegoroczny wielki Jarmark na konie przypadający na Śty Wojciech 1879 r., **rozpocznie się w Rzeszowie dnia 23 kwietnia 1879.**

Co niniejszem Magistrat do publicznej wiadomości podaje.

Rzeszów, 6 kwietnia 1879.

Burmistrz: *Towarnicki.*

Kto z Państwa potrzebuje

w kraju lub za granicę **dobrego ekonoma, leśniczego, piwowara, gorzelnika, młynarza, karbowego, gospodarza; Niemek panien, służących, bon, Niemek, gospodyń,** niechaj się zgłosi do podpisanego domu komisowego.

Poszukuje dzierżawy folwarków od 400 morg. począwszy; do kupna dobra i wszelkie krajowe produkta. Dom komisowy szląsko-galicyjski **Stanisława A. Gandoura w Białej przy Bielsku.** (958-1-3)

Nawet w podeszłym wieku zgrzybiałym nadzwyczaj dobry skutek.

Moja siostra w wieku lat 70 cierpiała dłuższy czas na nieznośny kaszel i nieżyt. Cierpienie to ustało jednak zupełnie przez używanie **Mayera**

białego Syropu piersiowego,

dlatego polecam go jako nadzwyczaj skuteczny środek. — Wilhelmsdorf w Bawaryi.

Sassner, poczmistrz.

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie u p. Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (856-1-)

Prawdziwa Dr. Poppa

woda anaterynowa do ust

jest dotychczas niezrównaną w leczniczych skutkach we wszystkich bólach ust i zębów, przeciw czemu zawsze nadarmo używano naśladowań, które chorobliwy stan jeszcze bardziej pogorszyły.

Wielmożny **Dr. J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta w Wiedniu, Bognergasse 2.

Od blizko 20 lat używała moja żona Pańską skuteczną wodę anaterynową do ust z najlepszym rezultatem, uprzszam więc Pana przysłać mi znowu za zaliczką pocztową 12 flaszeczek Pańskiej doskonałej wody do ust, która dla mojej żony i córki stała się niezbędną.

Próbowaliśmy tymczasem ogłaszaną naśladowaną anaterynową wodę do ust tudzież podobne surogata, które przy użyciu okazały się albo całkiem nieużytecznemi, albo też nawet wręcz szkodliwemi. Dlatego też z własnego doświadczenia polecić mogę każdemu tylko prawdziwą i przez Pana sprowadzoną wodę do ust, jako najlepszy środek do utrzymania ust i zębów. Pańska ulubiona woda anaterynowa do ust jest artykułem potrzebnym, która każdemu cierpiącemu pewną ulgę przynosi. Słusznie udzielić więc mogę tę zasłużoną pochwałę.

Hannower, 1 lutego 1878. Z szacunkiem

(406-1 3) G. F. Kölbe, właściciel fabryki.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Köler aptek.; w SUCHY p. Major; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janaszek apt.; w Rzeszowie p. J. Schaitter i Spół.; tudzież wszystcy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

SZTUKATERYE na sufity.

OBICIA POKOJOWE.

Największy skład obić pokojowych z fabryk austryackich, angielskich, francuskich i niemieckich. — Polecamy takowe po cenach najtańszych.

Obicie na cały pokój ze sufitem, szlakiem i rozetą złr. **5** w. a. i wyżej. (824-5-6)

Kutrzeba i Murczyński

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 15.

LISTWY ZŁOCONE na pokoje i sufity.

PRACOWNIA KAMIENIARSKA

Fabiana Hochstima

w Krakowie, ulica św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;

oraz

posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca. (879 3-15)

Ceny zniżone.

Zarząd cegielni parowej

i fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach

POD FIRMĄ

„Maurycego Barucha"

w Podgórzu

poleca Szanownej Publiczności swe wyroby **cegły maszynowej, podwójnie prasowanej, ręcznej prasowanej, pustej gzymsowej, rur drenowych, dachówki, posadzki i cegły ogniotrwałej;**

oraz

pieców kaflowych i kominków salonowych po cenach umiarkowanych. — Zamówienia przyjmuje kancelarya fabryczna przy młynach fabrycznych w Podgórzu. (898-1-6)

KĄPIELE KREUZNACH.

Rozpoczęcie pory zdrojowej 1 maja. (975-1-3)

C. k. koncesyonowany

proszek korneuburski dla **bydła**

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Uznany wedle długoletniego wypróbowania **w gruczołach, kolkach, braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mleka** i w ogóle we wszelkich **chorobach przyrządów oddychania i trawienia,** tudzież jako wyborny **środek prezerwatywny przeciw zarazie na bydło.**

Z licznych listów poświadczających użycie tego wyrobu przytaczamy następny:

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.

Nie mogę pominąć sposobności, aby donieść Panu o skutku Pańskiego proszku dla bydła, który **przewyższa wszelkie inne** znane mi **środki lecznicze** weterynarskie.

Miałem bowiem krowę i dwóch młodych byków, które wedle uznania rzeczoznawców cierpiały na **suchoty** a u których **wszelkie używane środki** okazały się **bezskutecznemi,** tak że już miałem bydło to za stracone. Usłyszawszy, że u p. Macieja **Fürsta** w Villach można nabyć Pański proszek dla bydła, zdecydowałem się na tą ostatnią próbę i kupiłem 1 paczkę Pańskiego proszku. Po jego użyciu przekonałem się, iż u tych trzech chorych zwierząt nastąpiło już **znaczne polepszenie** a sucha dawniej i mocno przylegająca skóra stała się gibką. Kupiłem więc jeszcze drugą paczkę, po którego zużyciu z przyjemnością zobaczyłem, **że wszystkie trzy zwierzęta wyzdrowiały a krowa nawet więcej mleka daje, niż dawniej, gdy była zdrową.** Donosząc panu o tem z prawdziwą przyjemnością, zostaję z szacunkiem

Szymon Oberzauler

karczmarz i właściciel gruntu.

St. Rupprecht pod Villach.

Powyższe pismo wraz z własnoręcznym podpisem poświadczam jako zgodne z prawdą.

(L. S.) **Schöffmann,** przełożony wł. r.

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w Krakowie: M. Jawornicki, — we **Lwowie** Wilh. Adam, Konstanty Iwkierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes aptek., Zygmunt Rucker aptek., Jakób Baiser aptek. Piotr Mikolasch aptek., Kalikst Krzyżanowski aptek., — **w Stanisławowie:** Ab. Amirowicz aptek., Ferd. Stecher v. Sebenitz aptek., J. Zgórski, — **w Stryju:** D. Neussenblatt & Comp. **w Tarnopolu:** Fran. Jamrogiewicz aptek., A. Morawetz spadkobiercy, — **w Tarnowie:** J. R. Leszczyński, W. Müldner i Spół., W. T. A. Wielogórski, — **w Uściu Biskupim:** Moses Auerbach, — **w Wieliczce:** F. Wątorek wdowa, Leon Schiller, — **w Zakliczynie:** F. Merczyński. (967)

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

[signature] K. k. Hoflieferant

Koniec wyprzedaży

Ostateczne niepraktykowane zniżenie cen dzieł pierwszorzędnych autorów.

Ossoliński. Wiadomości histor. kryt. 4 tomy, 13 złr. zniżone na 6 złr.
Maciejowski. Zasady prawa rzymskiego 2 t., 6 złr zniżone na złr. 2·50.
Müller. O umiejętności języka 2 tomy (wyczerpane) 9 złr. zniżone na 4 złr.
Lewes. Fizyologia życia codziennego 2 t. (wyczerpane) 3 złr. zniżone na 2 złr.
Rastawiecki. Słownik malarzy polskich 3 t. ze stalorytami 21 złr. zniżone na 7 złr.
Wundt. O duszy ludzkiej i zwierzęcej 2 tomy, 9 złr. zniżone na 2 złr.
Szujski. Literatura świata niechrześciańskiego 3 złr. zniżone na złr. 1·20.
Łepkowski. Sztuka, jej dzieje, 104 drzeworyt. 4 złr. zniżone na złr. 1·40.
Lelewel. Dzieje powszechne 5 tomów 6 złr. zniżone na 2 złr.
Lelewel. Panowanie Stanisł. Augusta złr. 1·50 zniżone na 90 cnt.
Wiszniewski. Podróż do Włoch 2 tomy, 5 złr. zniżone na 2 złr.
Paprocki. Herbarz 15 złr. zniżone na 6 złr.
Mügge. Afraja, romans 2 tomy, złr. 2·50 zniżone na złr. 1·20.
Bartoszewicz. Kościoły warszawskie (ze stalorytami) 9 złr. zniżone na złr. 2·50.
Schmidt. Dzieje Polski XVIII w. 3 tomy, 6 złr. zniżone na 2 złr.
Pol. Obrazy z życia i natury 2 tomy, 4 złr. zniżone na złr. 1·20.
Müller. Świat roślinny 2 tomy, 400 drzeworytów, 4 złr. zniżone na złr. 1·20.
Buszczyński. Ameryka i Europa 5 złr. zniżone na złr. 1·40.
Hofman. Nowoczesna chemia złr. 3·50 zniż. 1 złr.
Libelt. Pisma krytyczne 2 t., 6 złr. zniż. złr. 1·20.
Kraszewski. Bezimienna 2 t. złr 6·40 zniż. 3 złr.
Tatomir. Geografia i statystyka dawnej Polski 3 złr. zniż. 80 cnt.
Zachariasiewicz. Marek Poraj pow. histor. złr. 2·40 zniżone na 80 cnt.
Wierzbicki. Geometrya wykreślna 2 t., 4 złr. zniżone na 2 złr.
Historya żon 2 tomy, 2 złr. zniżone na 1 złr.

Katalog dzieł znajdujących się jeszcze na składzie rozsyła się bezpłatnie. (891-2 6)

Adres: *K. Bartoszewicz,* Kraków, Rynek 18.

We wtorek d. 22 kwietnia 1879 r. odbędzie się o godz. 12ej w południe w sali Rady powiatowej

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego

w Dąbrowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1878 (sprawozdawca Adolf Kukiel).

Sprawozdanie Rady zawiadowczej:

2) co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1878 (sprawozdawca Leonard Wiśniewski), (889-2 2)
3) co do rozdziału czystego zysku z roku 1878 (sprawozdawca Leonard Wiśniewski),
4) co do zmiany § 58 statutu w celu podwyższenia maksymalnej kwoty udziału z 200 złr. na 500 złr. (sprawozd. X. Henryk Otowski),
5) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w roku 1879, § 24 statutu (sprawozd. Seweryn Kisielewski).

Dąbrowa d. 2 kwietnia 1879 r.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie

Prezes: *Mieczysław Rogaliński.*

Sekretarz: *Leonard Wiśniewski.*

Uwaga. Zamknięcie rachunków za rok 1878 sprawdzone przez komisyę wybraną przez Radę zawiadowczą, wyłożone jest do przejrzenia Członkom w biurze Towarzystwa.

KROPLE AMERYKAŃSKIE

i elixir od bólu zębów

Hipolita Majewskiego

w Warszawie.

Znany ten i wypróbowany środek przeciw cierpieniom zębów, jakoteż przeciw reumatycznym i od przeziębienia powstałym bólom twarzy, uszu i głowy, znajduje się w Krakowie w aptekach: F. Sobierajskiego „pod Słońcem", W. Redyka i J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptekach: Mikolascha i Braci Łazowskich; w Czerniowcach u J. Schnircha; w Poznaniu u R. Barcikowskiego; w Paryżu u A. Sokołowskiego; w Londynie u Dra Jagielskiego; w Kairze u L. Bérigny. (459-7-10)

Stare naturalne wina węgierskie

wyborny i wzmacniający napój domowy. Rozsyłka punktualnie za zaliczką opłatnie do tutejszego dworca kolejowego:

w beczkach po 25, 50, 100 litrów, mianowicie:
białe wino, stary najlepszy gatunek, litr po 25 c.
„ „ drugi „ „ „ 20 „
czerwone wino, najlepszy „ „ „ 28 „

w butelkach po 70 centilitrów:
1 butelka białego wina stołowego dobrego po 35 c.
1 „ czerwonego „ „ „ „ 40 „
1 „ wina do pieczeni słodkiego „ „ 50 „
1 „ „ na wety „ „ „ 70 „

z butelką w skrzyniach po 6, 12 i 25 butelek dobrze opakowanych. Skrzynie i beczki po cenie kosztów. Zamówienia przyjmuje **K. Gehringer,** właściciel winnic i piwnic w **Modern** pod Pressburgiem w Węgrzech. (510-6 6)

Portret Ojca św. Leona XIII

i błogosławionej pamięci

Piusa IX,

pięknie wykonany, druk kolorowy, jest do nabycia razem za **40 c.**, z przesyłką pocztową za **45 c.**

w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony na koszta sprowadzenia ołtarza marmurowego dla XX. Kamedułów w Bielanach. (881-3-)

Nakładem Księgarni

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

wyszły

ulubione tańce

Adama Wrońskiego

Kochajmy się! mazury, cena 60 c.
Djabeł galop, cena . . . 30 „
Walce dedykowane Komitetowi Balu Akademików, cena 90 „

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (886-2-5)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych

polecają PP. Rolnikom

Pługi 1o, 2u, 3ch i 4ro-skibowe,
Kultywatory Collemana,
Extyrpatory 5cio-radlicowe,
Znaczniki do sadzenia ziemniaków
Plewniki do buraków i rzepaku,
Płużki do oborywania ziemniaków,
Brony diagonalne kute,
Brony proszkujące Randala,
Brony łańcuchowe do łąk,
Kultywatory do łąk,
Walce do gniecenia bryt,
Siewniki szerokorzutne,
Siewniki rzędowe, nowy model,
Plewniki do rzędowego siewu,
Cylindry Pernolletta do odłączania kąkolu, wilka, wyczki, owsa i t. d. (888-2-6)

Warsztat napraw

wykonywa najdokładniej wszelkie reparacye.

PEŁNOMOCNIK

St. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek L. 28.

Poszukuje się od 1go lipca

mieszkania

składającego się najmniej z 8 pokoi, stajni i wozowni. — Oferty znacz. lit. **N. N.** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (892-2-2)

Niesłychane!

Książeczki do zapisywania (Notizbücher) w ładnej oprawie za 100 sztuk 3 złr; **ramka** na fotografie po 6, 11, 15, 30, do 50 centów za sztukę, **kartony papierowe do ramek,** po 45 centów za 100 sztuk. Takowe wyprzedaje dom agencyjny i komisowy **M. Szydłowskiego w Wiedniu, Taborstrasse 57.** Handlarze otrzymają 10% rabatu. (924 3 3)

Portland Cement

Angielski i Grodziecki,

Wapno hidrauliczne,

Gips palony i mielony

poleca (887-2-)

Adolf Scherer

W KRAKOWIE,

ulica Mikołajska Nr. 450.

W. Brummer

krawiec męski i właściciel

magazynu ubiorów męskich

w Krakowie, ulica Grodzka L. 70,

poleca się Szanownej Publiczności, donosząc, że otrzymał z pierwszorzędnych fabryk na **wiosnę i lato** towary **francuskie i angielskie** tudzież **krajowe,** z których wykonywa łaskawe zamówienia według **wzorów paryskich.** (769-4 4)